

Zamordowani za to, że byli Polakami

12 lipca 1945 r. oddziały Armii Czerwonej, wojska NKWD, kontrwywiad Smiersz przy pomocy LWP i UB rozpoczęły operację na terenach powiatów suwalskiego i augustowskiego, której celem było wyeliminowanie polskiego podziemia niepodległościowego. Zamordowanych podczas obławy augustowskiej zostało co najmniej 592 Polaków.

s.6

foto: ipn.gov.pl/d

ROSNAĆ KOLEJKI I NOWE CIĘCIA W CIENIU AFER W OCHRONIE ZDROWIA

Rząd każe czekać pacjentom do 2028 r. Wtedy obiecuje poprawę

Reforma służby zdrowia będzie finansowana w 2028 r., kiedy pojawi się 20 mld zł z UE – wynika z komunikatu Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz, minister funduszy i polityki regionalnej. – Te 20 mld w 2028 r. to dowód na to, że oni niczego nie rozumieją. Pacjenci nie mogą czekać na lepszą ochronę zdrowia – komentuje Janusz Cieszyński, poseł PiS. Eksperti podkreślają, że ze środków unijnych nie można finansować świadczeń. Tymczasem w cieniu afer NFZ zapowiada kolejne cięcia, które wydłużą kolejki.

foto: Jacek Szydłowski/Forum

s.3

KULTURA

Wakacyjny numer „Nowego Państwa”

Czy Alaksandr Łukaszenka prowadzi jeszcze własną politykę, czy jego państwo stało się już narzędziem Kremla? Nowy numer „Nowego Państwa” poświęcony jest sytuacji za naszą wschodnią granicą i zagrożeniom, które niesie ona dla Europy. Autorzy pokazują, jak ich zdaniem Białoruś została podporządkowana rosyjskim interesom.

s.14

ŚWIAT

Odszedł nieprzejednany wróg reżimu Putina

W sobotę w wieku 71 lat zmarł nagle amerykański senator Lindsey Graham. Był jednym z najbliższych sojuszników prezydenta Donalda Trumpa. Słynął z twardej polityki wobec reżimu Putina. Dzień przed śmiercią, podczas wizyty w Kijowie, Graham ujawnił, że Biały Dom dał zielone światło na stworzony przez niego pakiet surowych sankcji na Rosję.

s.8

POLSKA

Polacy pamiętają o ofiarach ludobójstwa

W całej Polsce odbyły się uroczystości związane z ustanowionym uchwałą Sejmu w 2016 r. Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński w przemówieniu wygłoszonym w Chełmie mówił o stanowczej reakcji na działania ukraińskich elit politycznych, które gloryfikują pamięć UPA i Stefana Bandery.

s.4-5

foto: Mikołaj Bujak/KPRP/d



fot. Jacek Szydłowski/Forum



POGODA

Poniedziałek 13.07 Rozpogodzenia, miejscami hurze

WSCHÓD słońca 04:29 ZACHÓD słońca 20:52
Imieniny obchodzą: Andrzej, Ernest, Eugeniusz, Henryk, Małgorzata, Sara

Gdańsk 20°C 14°C	Lublin 25°C 17°C
Katowice 26°C 16°C	Kraków 24°C 15°C
Łódź 25°C 16°C	Poznań 29°C 16°C
Warszawa 28°C 17°C	Wrocław 28°C 21°C

Wtorek 14.07 Rozpogodzenia, miejscami hurze

WSCHÓD słońca 04:30 ZACHÓD słońca 20:51
Imieniny obchodzą: Bogdan, Bohdan, Bonawentura, Bruno, Damian, Franciszek, Izabela, Jakub, Kamil, Kosma

Gdańsk 21°C 15°C	Lublin 25°C 15°C
Katowice 27°C 15°C	Kraków 27°C 15°C
Łódź 26°C 14°C	Poznań 26°C 14°C
Warszawa 26°C 16°C	Wrocław 23°C 14°C

PAWEŁ RYBICKI

USA mają czym się chwalić

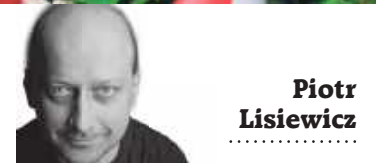
Europejscy kibice – zarówno ci na trybunach, jak i przed telewizorami – zachwycają się stadionami w USA, na których rozgrywane są mecze mundialu. Obiekty w Los Angeles czy Atlancie kosztowały miliardy dolarów i są prawdziwymi cudami techniki. A przy tym nie wybudowano ich nawet specjalnie na mundial – na co dzień są używane przez drużyny futbolu amerykańskiego w lidze NFL. Większość Europejczyków NFL nie ogląda, więc nawet nie zdawała sobie sprawy z tego, jak wyglądają obiekty w USA. A przecież sport to tylko jeden z elementów życia. USA mają swoje wady i problemy, ale trwa tam nieustanny rozwój gospodarki i technologii. W tym samym czasie UE zajmuje się mocowaniem nakrętek do butelek, traci miliardy euro na absurdalną politykę Zielonego Ładu – i zamienia się w gospodarczy skansen.

Rafał Zawistowski

Krzysztof
Wołodźko

Nie przeczekają afery szpitalnej

Koalicja Obywatelska i wspierające ją środowiska opinii bardzo liczą na to, że afera szpitalna rozejdzie się po kościach. Temu ma służyć choćby stopniowe wyciszanie wątku Dawida Kacprzyka, złotego dziecka tej partii. Tyle że znacznie istotniejszy jest problem systemowy, z którym lumpenliberalny rząd Donalda Tuska kompletnie sobie nie radzi – bo musiałby wystąpić przeciw własnej logice myślenia i działania. O czym mowa? Rozwścieczony rozwojem sytuacji Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych domaga się przywrócenia nielimitowanych badań. Od 1 kwietnia 2026 r. przywrócono m.in. limity na badania pozwalające wcześniej wykryć nowotwory. Związek alarmuje wprost: „Ograniczanie dostępności porad specjalistycznych to nie oszczędność – to przeniesienie kosztów w czasie i ich zwielokrotnienie”. Sytuacja najpewniej badań kardiologicznych, diabetologicznych, neurologicznych, pulmonologicznych i reumatologicznych, a za pozornymi oszczędnościami stoją cierpienie i śmierć wielu pacjentów. To naprawdę ważny głos, bo pokazuje, że w środowisku związkowym znajdziemy wielu zwolenników obecnej koalicji. Oni też mają dość przepaści, jaka zionie między obietnicami Tuska a realiami rządzenia.

Piotr
Lisiewicz

Babcia z Luftwaffe

„Aż przyszły wybory, z jakim Kaczorem, zagadnął mi Kurski przy cafe: »Mam tajne przecieki, no to już jest chore, że babcia twa była w Luftwaffe!« – śpiewał Bartosz Kalinowski z prześmiewczej piosence „Dziadek z Wehrmachtu”. Piosenka sprzed lat przypomniła mi się, gdy pojawiły się hiobowe wieści, że Europejska Organizacja ds. Bezpieczeństwa Żeglugi Powietrznej zamroziła 6,5 mld zł należących do Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, co grozi tym, że zarządzanie polskim niebem może przejść w dłuższej perspektywie czasowej niemieckiej agencji DFS. Powodem zamrożenia jest to, że Polska odstąpiła od umowy z Pfizerem na zakup szczepionek na COVID-19 (był taki wirus...), gdy te przestały być już potrzebne, w 2022 r. To pokazuje raz jeszcze jasno, co warte są zapewnienia Donalda Tuska, że nikt go w Europie nie ogra. Jego zależność od Niemiec nie polega na tym, że się z nimi kumpluje i Polska ma z tego pożytek, ale na tym, że wykonuje ich polecenia, a potem jest wysyłany do innego wagonu czy innej oślej ławki, by nie przeszkadzał tym ważnym w Europie. I nawet gdyby miał babcię z Luftwaffe, nic by to nie zmieniło, bo interes niemieckiego lotnictwa byłby i tak nadrzędny wobec polskiego...

TOMASZ TELUK

Pogodowe szaleństwo

Ludzie powariowali na punkcie kontrolowania wszystkiego. Oglądają prognozy pogody wielokrotnie częściej niż dawniej. Mało tego, są przekonani, że sterują klimatem jak klimatyzacją w samochodzie. Programy telewizyjne są pełne przerażających informacji o 45-stopniowych upałach w Polsce. Prognozy w mediach, gdy temperatura zbliża się latem do 30 st.C, barwione są na ciemnoczerwony, a ostatnio – na czarny kolor, jakby zbliżał się armagedon. Konsumenci tych przekazów są zszokowani, że latem może być gorąco, czasami będzie burza, a zimą spadnie śnieg. Dziś wierzą, że uratują ich nakrętki przymocowane do plastikowych butelek. Montują więc klimatyzację, aby te kilka dni, gdy jest u nas tak ciepło jak nad Morzem Śródziemnym, przesiąść w chłodzie, a w skrajnych przypadkach – przeziębć się. Nikt nie powie, że za ukrop w centrach naszych miast odpowiada betonoza. Zrozumieli to władarze kolumbijskiego Medellín, którzy nasadzili tyle zieleni w mieście, że temperatura spadła tam zaraz o kilka procent.

SŁUŻBA ZDROWIA \ Rosnące kolejki i nowe cięcia w cieniu afer w ochronie zdrowia

Rząd każe czekać pacjentom do 2028. Wtedy obiecuje poprawę

Reforma służby zdrowia będzie finansowana w 2028 r., kiedy pojawi się 20 mld zł z UE – wynika z komunikatu Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz, minister funduszy i polityki regionalnej. – Te 20 mld w 2028 r. to dowód na to, że oni niczego nie rozumieją. Pacjenci nie mogą czekać na lepszą ochronę zdrowia – komentuje Janusz Cieszyński, poseł PiS, a ekspert Wojciech Wiśniewski podkreśla, że ze środków unijnych nie można finansować świadczeń. Tymczasem w cieniu afer NFZ zapowiada kolejne cięcia, które wydłużą kolejki.



fot. Facebook/d

Jarosław Molga

Ustalane. Duża reforma ochrony zdrowia – reorganizacja szpitali, odwrócenie piramidy świadczeń i wzmocnienie podstawowej opieki zdrowotnej oraz leczenia ambulatoryjnego. Od 2028 r. ruszy dedykowany fundusz do 20 mld zł z funduszy na realizację tych zmian. Dzięki Minister Sobierańskiej-Grendzie, Katarzynie Kacperczyk za odważne i potrzebne działania” – zakomunikowała w mediach społecznościowych Pełczyńska-Nałęcz i opatrzyła wpis zdjęciem trzech uśmiechniętych pań.

Ustalane?

Założenia zmian, które mają nastąpić w ochronie zdrowia po kolejnych aferach – od szpitalnej w Warszawie po żerowanie na systemie spółek lekarskich takich jak Spine w Mogilnie (gdzie płacono lekarzom 28 tys. za godzinę) – nie zawierają niczego, co miałyby skrócić kolejki na badania, a także nie są jeszcze jasno sformułowane – komentują eksperci. Tak np. po spotkaniu minister zdrowia z lekarzami okazało się, że wprowadzenie limitów wynagrodzeń,

a także projekt nowej ustawy o zawodzie lekarza będą jeszcze konsultowane. W najbliższy czwartek dojdzie do spotkania ze stroną społeczną podczas zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia. – Czekamy na konkrety i dopiero wtedy będzie można powiedzieć, jak daleko sięgają propozycje resortu i rządu. Na razie w zapowiedziach nie było nic, co dotyczyłoby zwiększenia dostępności do świadczeń, skrócenia kolejek do leczenia ani reformy sieci szpitalnej w Polsce – mówi członek zespołu trójstronnego Wojciech Wiśniewski. Zapowiedzi Pełczyńskiej-Nałęcz komentuje: – Z unijnych środków nie można finansować świadczeń. A to jest głównym problemem pacjentów – brak dostępu do leczenia i wydłużające się oczekiwanie w kolejkach.

– Te 20 mld zł w 2028 r. to dowód na to, że oni niczego nie rozumieją. Pacjenci nie mogą czekać na lepszą ochronę zdrowia tak długo – komentuje Janusz Cieszyński.

Topione pieniądze, cofnięte reformy

Cieszyński przypomina, że ten rząd już wydał miliardy z unijnych pieniędzy i to niewiele zmieniło z punktu widzenia pa-

centów, a także funkcjonowania ochrony zdrowia. – Obecna władza wydała miliony na projekt „odwrócona piramida świadczeń”. Jest finansowany ze środków UE. Może warto, aby pani Pełczyńska-Nałęcz sprawdziła efekty tych zmian, zanim wyda miliardy na kolejne pomysły pań z resortu zdrowia. Tych efektów bowiem nie ma – mówi Cieszyński. I dodaje, że obecna władza cofnęła zmiany wprowadzone za rządów Zjednoczonej Prawicy. – Rząd PiS wprowadził zaraz po wygranych w 2015 r. wyborach fundamentalne zmiany w organizacji systemu. To np. sieć szpitali, bez której szpitale powiatowe byłyby dziś bezkarnie zamykane, „bo się nie opłaca”. Wbrew lobby, któremu zależy na utrzymaniu kastowości zawodu lekarza, wprowadziliśmy istotne zwiększenie liczby miejsc na kierunkach lekarskich i poprawiliśmy (po proteście) warunki dla rezydentów. To za naszych czasów powstał nowoczesny pion kontroli NFZ i powołano zespoły analityczne, które wykrywały oszustwa. Zespół w Centrum e-Zdrowia został za czasów pani Leszczyny rozwiązany, a NFZ został na lodzie bez danych, np. o tym, kto komu wystawia skierowania.

Efekty widać dziś gołym okiem – wylicza Cieszyński.

Nowe cięcia w drodze

Zdaniem naszych rozmówców resort zapowiada mgliste reformy i bardzo konkretne cięcia. – Te pierwsze nie są tak naprawdę reformami, tylko pudrowaniem patologii. By uzdrowić sytuację, konieczne są radykalne posunięcia, jak np. rozdzielenie systemu prywatnej i publicznej opieki zdrowotnej. Wprowadzenie rozdzielenia możliwości pracy albo w jednym, albo w drugim systemie. Z kolei kolejnych cięć szpitale powiatowe nie wytrzymają, a dla pacjentów poza dużymi miastami czekanie na leczenie jeszcze się wydłuży – mówi Mariusz

Trojanowski, członek zarządu Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Cięcia, o których mówi Trojanowski, to wprowadzenie przez NFZ nowych zasad finansowania nadwykonań w opiece ambulatoryjnej. Według projektu zarządzenia prezesa NFZ za ponadlimitowe leczenie, np. zaćmy, rehabilitację osób ze znaczną niepełnosprawnością i wizyty u specjalistów chce płać dopiero po zakończeniu roku, a nie jak dotychczas co kwartał. Oznacza to kredytowanie przez szpitale tych badań. Dyrektorzy szpitali powiatowych wyliczają, że od 1 kwietnia 2026 r., po wprowadzeniu malejących stawek za nadwykonania w diagnostyce, kolejki dramatycznie się wydłużyły: czas oczekiwania na rezonans wzrósł do ponad 105 dni, na kolonoskopię – do 263 dni. Szpitale zmuszone finansować nadwykonania z własnych środków ograniczyły liczbę przyjęć pacjentów. Wprowadzenie płatności za nadwykonania w AOS tylko pogłębi to zjawisko. „Proponowany projekt grozi powtórzeniem tego scenariusza w obszarze wizyt specjalistycznych, obejmując tym razem szerszą grupę chorych przewlekle – kardiologicznych, diabetologicznych, neurologicznych, pulmonologicznych i reumatologicznych. Ograniczanie dostępności porad specjalistycznych to nie oszczędność – to przeniesienie kosztów w czasie i ich zwielokrotnienie. Zaostrzenia chorób, wzrost hospitalizacji i przeciążenie oddziałów ratunkowych to przewidywalne skutki tej polityki. Medycyna naprawcza jest wielokrotnie droższa od profilaktycznej” – napisali w oświadczeniu dyrektorzy szpitali. Z informacji „Codziennej” wynika, że od 1 października zostanie także skrócona liczba leków refundowanych dla seniorów.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE



**Jedno słowo to tylko 4 zł,
a zasięg ogólnopolski!**

**Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania.** Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

**Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.**



OBCHODY „KRWAWEJ NIEDZIELI” NA WOŁYNIU \ Prawo i Sprawiedliwość składa jasne deklaracje

Polska pamięta o ofiarach ludobójstwa

W całej Polsce odbyły się uroczystości związane z ustanowionym uchwałą Sejmu w 2016 r. Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński w przemówieniu wygłoszonym w Chełmie mówił o stanowczej reakcji na działania ukraińskich elit politycznych, które gloryfikują pamięć UPA i Stefana Bandery. Lider największej partii opozycyjnej zapowiedział działania polityczne, jeżeli Ukraina z tej polityki się nie wycofa, nie upamiętni i nie pochowa ofiar rzezi. – Ukraina nie może wejść do Unii Europejskiej, do wspólnoty państw cywilizowanych z tym bagażem. Nie może wejść z banderyzmem. I my zrobimy wszystko, żeby nie weszła – zapowiedział Jarosław Kaczyński.

Jacek Liziniewicz

W roku 2025 Sejm przegłosował ustawę, która Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa ustanowiła świętem państwowym. Sobotnie uroczystości odbyły się więc w wielu miejscach kraju, ale te centralne miały raczej symboliczny charakter.

W Warszawie w Katedrze Polowej Wojska Polskiego została odprawiona msza święta, po niej odbyła się uroczystość na Skwerze Wołyńskim.

W uroczystościach nie wziął udziału premier Donald Tusk, który ograniczył się tego dnia do niespełna trzyminutowego oświadczenia, w którym zapowiedział wzniesienie Muru Pamięci – będzie się przy nim palił wieczny ogień, a na murze wyryte mają być nazwiska odnalezionych i zidentyfikowanych ofiar wojen XX w. na Ukrainie.

Prezydent Karol Nawrocki tego dnia był w Radrużu na Podkarpaciu, gdzie złożył wieńce przy pomniku pomordowanych mieszkańców oraz symbolicznym grobie ofiar.

W wystąpieniu podkreślił, że u źródeł problemu leżała zbrodnica ideologia OUN-UPA, która powstała w 1929 r. za sprawą „Dekalogu ukraińskiego nacjonalisty”.

– Był to antydekalog, bo (...) można było [w nim] przeczytać, że zbrodnia ma być metodą działania, że trzeba prowadzić do czystek etnicznych, a na ziemiach uznawanych przez ukraińskich nacjonalistów za ukraińskie ten łan zboża miał być bez plew i bez chwastów – mówił, dodając, że w rozumieniu ukraińskich nacjonalistów byli ni-

mi Polacy, Madziarowie i Żydzi.

Jak stwierdził, o ofiarach sprzed 83 lat trzeba pamiętać, aby właściwie kształtować przyszłość. – Dlatego musimy mówić jasno, drodzy państwo – tak, pamięć, historia i prawda o ludobójstwie wołyńskim kształtuje przyszłość. Jesteśmy tu dla przeszłości, ale też dla przyszłości, tej, która jest tu z nami, dla naszych dzieci – mówił Karol Nawrocki.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości 11 lipca byli w Chełmie, gdzie z ich inicjatywy powstaje Muzeum Pamięci Ofiar

Rzezi Wołyńskiej. Podczas uroczystości wystąpili m.in. Jarosław Kaczyński i Przemysław Czarnek. Politycy PiS złożyli twarde deklaracje dotyczące kwestii ich polityki po ewentualnym zwycięstwie wyborczym.

Prezes Prawa i Sprawiedliwości ostrzegł elity ukraińskie i przypomniał, że gloryfikowanie UPA doprowadzi do problemów z wejściem do Unii Europejskiej. Przemysław Czarnek zapowiedział z kolei przywrócenie finansowania Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej w Chełmie.

Jarosław Kaczyński,
lider Prawa i Sprawiedliwości

Są fakty – te fakty to zbrodnia, i to trzeba powtarzać (...) zbrodnia dokonana z pełną premedytacją, zaplanowana, a jednocześnie niezwykle brutalna, okrutna. Są też, proszę państwa, wszystkie problemy, które przed nami stoją – problemy związane z pochowaniem i uhonorowaniem tych, którzy zostali zamordowani. Sprawy związane z pamięcią i upowszechnianiem tej pamięci. I wreszcie problemy, które dotyczą gloryfikacji zbrodniarzy – gloryfikacji, która dzisiaj ma miejsce, z wielkim bólem mówię, na Ukrainie i w której biorą udział władze ukraińskie, z prezydentem Ukrainy panem Zełenskim na czele.

To sytuacja w jakiejś mierze nowa, bo fakt, że ruch banderowski na Ukrainie istniał cały czas, to jest fakt znany – przynajmniej tym, którzy zajmowali się Ukrainą. Ale fakt, że najwyższe władze państwowe honorują, i to

można powiedzieć w sposób szczególnie znaczący i zaszczytny, pamięć morderców, ludobójców, to jest coś nowego. Przecież ta jednostka, która jako pierwsza została nazwana imieniem bohaterów UPA, to jednostka bardzo ważna, elitarna, doborowa, która odegrała dużą rolę w walkach w obronie Ukrainy. W walkach, które muszą powiedzieć, są całkowicie słuszne i uzasadnione. To jest wojna sprawiedliwa, a Ukraińcy wykazują w tej wojnie ogromną determinację, ogromną wagę i ogromną siłę ducha. Ale to w żadnym wypadku nie może usprawiedliwiać tego, co dziś się dzieje. Nie może usprawiedliwiać czegoś, czego my, Polacy, i państwo polskie w żadnym wypadku, podkreślam, żadnym wypadku nie może zaakceptować. Żadne suwerenne państwo nie może zaakceptować mordów, masowych mordów, ludobójstwa wobec własnych obywateli. (...) Trzeba dostrzec te wszystkie możliwości, które mogą i powinny być

naszą odpowiedzią. Naszą odpowiedzią nie tylko w sferze słów pamięci, ale także w tej sferze najbardziej realnej, w sferze politycznej. Musimy wiedzieć jedno, a powiedziałem to pierwszy raz kilka lat temu prezydentowi Poroszenko, poprzedniemu prezydentowi Ukrainy. Ukraina nie może wejść do Unii Europejskiej, do wspólnoty państw cywilizowanych z tym bagażem. Nie może wejść z banderyzmem. I my zrobimy wszystko, żeby nie weszła. Żeby nie weszła, jeżeli się z tego wszystkiego nie wycofa, jeżeli polskie ofiary nie zostaną odnalezione, pochowane, jeśli nie będzie oddawana im cześć, także przez Ukraińców.

To jest jedyna odpowiedź po latach, po 83 latach, na to wszystko, co wtedy właśnie przed 83 laty się działo. Innej odpowiedzi być nie może i formacja, której jestem prezesem, podjęła już działania zmierzające w tym kierunku. Został przedstawiony dzisiaj projekt uchwały Sejmu w tej sprawie. Przedstawił

go pan profesor Czarnek, nasz kandydat na premiera. I będziemy szli tą drogą. Będziemy czynili wszystko także poprzez działania w Europie, w Stanach Zjednoczonych, by Ukraińcy, by ukraińskie elity uświadomiły sobie, że czynią coś, co uderzy w Ukrainę, uderzy w jej przyszłość, co zaszkodzi jej mieszkańcom, zaszkodzi jej suwerenności, zaszkodzi jej przyszłości.

Na kraj, który gloryfikuje, który czci ludobójców, Europa, świat cywilizowany, cała cywilizacja chrześcijańska zgodzić się nie może. Nie może się zgodzić na ten kraj jako jeden z tych, które należą do tej cywilizacji, należą do tego świata, należą do tych organizacji. To musi być działanie zdecydowane, jednoznaczne. Są w Polsce siły, które chcą zlekceważyć te fakty, chcą jakby po raz kolejny zapomnieć. My do tych sił nie należymy. Będziemy je krytykować. Będziemy tymi wszystkimi metodami, które są dostępne w ramach państwa demokratycznego i praworząd-

nego, zwalczać ten sposób myślenia, ten sposób działania.

Nie jest tak, że nawet najpiękniejsza, najodważniejsza postawa jakiegos narodu w słusznej walce – mówię tutaj o Ukraińcach – usprawiedliwia zbrodnię, i to zbrodnię tego rodzaju najbardziej odrażającą, ohydne i zasługującą na najwyższą karę ze wszystkich możliwych zbrodni. Tak nie będzie. Będziemy o to walczyć. A jeśli dojdziemy w przyszłym roku do władzy, to już na poziomie państwowym będziemy realizować tego rodzaju politykę. Nie może być tak, by Polacy uznali się za naród, który wolno mordować. Nie tylko Ukraińcy przyjmują, choć nie tak jawnie i nie tak, można powiedzieć, beczelnie taki punkt widzenia. O tym nie warto tutaj dzisiaj mówić. Jest to wielki problem naszej polityki, wielki problem Polaków, ale nikt nie robi tego w taki nieuznający praw, naszych praw, sposób i będzie na to odpowiedź. Chciałem państwa o tym zapewnić.

HOMILIA NA JASNEJ GÓRZE

RADIO MARYJA \ Podczas mszy dla 35. Pielgrzymki Rodziny RM bp Wiesław Szlachetka mówił o obowiązku państwa wobec rodziny. Skrytykował m.in. związki jedнопłciowe oraz walkę z lekcjami religii.

fot. YouTube/d



fot. Pixabay/d

PO ATAKU NA POLICJANTÓW

WARSZAWA \ Na trzy miesiące do aresztu trafi sprawca piątkowej napaści na policjantów Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości. Atak nastąpił przed siedzibą biura na Ursynowie.



Prezydent Karol Nawrocki 11 lipca był w Radużu na Podkarpaciu, gdzie złożył wieńce przy pomniku pomordowanych mieszkańców oraz symbolicznym grobie ofiar | fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d



Prezes Prawa i Sprawiedliwości ostrzegł elity ukraińskie i przypomniał, że gloryfikowanie UPA doprowadzi do problemów z wejściem do Unii Europejskiej

| fot. Szymański/Forum

Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera

Decyzja o gloryfikowaniu ludobójców, decyzja o gloryfikowaniu tych, którzy byli twórcami ideologii antyludzkiej, która zakładała czystki etniczne, i to jeszcze przy pomocy najbrutalniejszych metod, i jest to wszystko spisane. Ta decyzja to jest odnowienie tuż za naszą granicą nastrojów banderowskich, czyli wprost nazistowskich. I to już nie jest przeszłość, to jest niebezpieczeństwo śmiertelne dla naszych dzieci, dla naszych wnuków i dla tych, którzy przyjdą po nas tutaj, w Chełmie, w Lublinie, w całej Polsce.

Dlatego tak ważnym miejscem jest to Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej,

centrum prawdy i pojednania. Pojednanie może być tylko w prawdzie, a my tego pojednania potrzebujemy. Jest ono nam konieczne dla przyszłości Polski, dla przyszłości Ukrainy, dla stawienia czoła tym, którzy dzisiaj są agresorami na największą skalę, czyli Rosji, tym, którzy mają swoją agenturę, którą spotkałem dzisiaj w Domostawie również. To jest potrzebne, ale w prawdzie. Dlatego trzeba natychmiast sfinansować to muzeum jako ośrodek badawczy, naukowy, jako ośrodek, w którym będziemy odnajdywać ściśle dane na temat tego, co się stało na Wołyniu, w latach 1939–1947 w Małopolsce Wschodniej, na Lubelszczyźnie, na temat tego, gdzie są pomordowani, i na te-

mat tego, jak uniknąć tego rodzaju rzeczy w przyszłości.

To jest nasz święty obowiązek przekazać to naszym następny pokoleniom, uczynić Polskę bezpieczną, a bez przeciwstawienia się złu, które dzisiaj towarzyszy panu Zełenskiemu i władzom Ukrainy, tego zrobić nie będziemy mogli.

Dlatego deklaracja jednoznaczna zaraz po zwycięskich wyborach, jeśli naród obdarzy nas zaufaniem, jedna z pierwszych, a nawet pierwsza decyzja, to będzie przywrócenie pełnego sfinansowania budowy Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej, Centrum Prawdy i Pojednania im. śp. Lecha Kaczyńskiego. W imię przeszłości i w imię przyszłości.

Karol Nawrocki, Prezydent RP

My dziś nie oskarżamy całego narodu ukraińskiego, ale oskarżamy banderowską ideologię, tych, którzy mordowali, ale też tych, którzy przywołują czerwono-czarne barwy w XXI w. Na to po prostu nie można się, drodzy państwo, zgodzić, bo pochwała ludobójstwa albo odwracanie głowy

przy ludobójstwie jest zachętą do kolejnego ludobójstwa.

A mówienie, że Ukraińska Powstańcza Armia walczyła też – bo walczyła – z Moskalami i dlatego trzeba przywoływać czerwono-czarne barwy, stawia inne wyzwanie logiczne: czy Europa, świat, Polacy, Ukraińcy są gotowi dzisiaj powiedzieć, że Adolf Hitler był dobrym przywód-

cą i człowiekiem, bo walczył ze złym Stalinem? Albo Józef Stalin, czy był dobrym przywódcą, bo walczył z Adolfem Hitlerem?

Chcemy mówić: „tak, tak, nie, nie”, zło jest złem, niemiecki narodowy socjalizm był złem, sowiecki komunizm był złem, ukraiński nacjonalizm był złem – i na te symbole się nie godzimy.



fot. Marcin Pegaz/Marcin Pegaz/Gazeta Polska

PRYMAT PRAWA. 11 LIPCA BYŁ DZIEŃ PROKURATURY

CYTAT \ „Odlóżmy na bok podziały, zapomnijmy o polaryzacji środowiska, skupmy się w tym dniu na prymacie prawa, który stawiać trzeba ponad polityczne podziały i oczekiwania określonych środowisk” – napisali prokuratorzy z Niezależnego Stowarzyszenia Prokuratorów „Ad Vocem”.

HISTORIA \ 81. rocznica obławy augustowskiej

Zamordowani za to, że byli Polakami

12 lipca 1945 r. oddziały Armii Czerwonej, wojska NKWD, kontrwywiad Smiersz przy pomocy LWP i UB rozpoczęły operację na terenach powiatów suwalskiego i augustowskiego, której celem było wyeliminowanie polskiego podziemia niepodległościowego. Zamordowanych podczas obławy augustowskiej zostało co najmniej 592 Polaków. – Jesteśmy prawie pewni, że ich ciała ukryto na wschodnim brzegu jeziora Szlamy, który jest po stronie białoruskiej – mówi „Codzienniej” historyk prof. Tomasz Panfil.

Jan Przemyski

Mały Katyń”, „największa powojenna zbrodnia dokonana na Polakach” – m.in. w ten sposób określa się dziś obławę augustowską, której główną fazę Sowietci rozpoczęli 12 lipca 1945 r. Przez kolejne blisko dwa tygodnie funkcjonariusze stalinowskiego reżimu zatrzymali prawie 7 tys. osób. Większość zwolniono po przesłuchaniach, innych aresztowano i poddano okrutnym torturom. Z tej grupy wytypowano 592 osoby, które mogą być członkami polskiego podziemia niepodległościowego. Ci ludzie nigdy nie wrócili do domów.

Wczoraj obchodziliśmy 81. rocznicę tych tragicznych wydarzeń. Główne uroczystości upamiętniające zorganizowano w Gibach w woj. podlaskim, a patronat honorowy nad nimi objął Prezydent RP Karol Nawrocki. „Wraz z wkroczeniem Sowietów ruszyła kolejna fala rabunków, mordów, zastraszania ludności i bezwzględne

łamanie wszelkiego oporu. Po latach niemieckiej eksterminacji, represji i grabieży nowi okupanci również potraktowali tę ziemię i jej mieszkańców jak łup wojenny” – napisał prezydent w liście do uczestników obchodów.

„Codzienna” zwróciła się do prof. Tomasza Panfila, historyka z KUL, aby porozmawiać o wydarzeniach sprzed ponad ośmiu dekad. – Można wymienić kilka głównych powodów obławy. Najstarszym jest kontynuacja operacji antypolskiej rozpoczętej w sierpniu 1937 r., w wyniku której zamordowano co najmniej 111 tys. Polaków. Ktoś inny powie – i też będzie miał rację – że przyczyną obławy augustowskiej było coś znacznie bardziej przyziemnego, a mianowicie Armia Czerwona ze zdobytych przez siebie Prus Wschodnich stworzyła szlak transportowy, którym przewoziła zrabowany dobytek. Wiódł on właśnie w okolicach Augustowa. Obława jest rzeczą zupełnie niezwykłą, gdy zdamy sobie sprawę ze skali sił, które



Białoruś od kilkunastu lat konsekwentnie odmawia pomocy w śledztwie w sprawie obławy augustowskiej. Na zdjęciu: upamiętnienie z 2025 r. | fot. ipn.gov.pl/d

Sowieci zaangażowali. To jest blisko 50 tys. żołnierzy, którzy obszar wielkości 3,5 tys. km kw. przeczesują niezwykle dokładnie. Przepadło 592 osób – mówi prof. Panfil.

Profesora Panfila zapytaliśmy również o możliwe miejsce ukrycia zwłok ofiar. – Jesteśmy prawie pewni, że ich ciała ukryto na wschodnim brzegu jeziora Szlamy, w miejscu, gdzie kiedyś była leśniczówka, a obecnie na zdjęciach satelitarnych widzimy tam sześć struktur przypominających zbiorowe mogiły. Z tym jeziorem łączy się taka historia, że gdy wytyczano granice we wrześniu 1945 r. między Polską a Białoruską Republiką Sowiecką, pierwotnie miała ona bieć wschodnim brzegiem. Przesunięto ją o 100 m,

aby wschodni brzeg pozostał na terytorium sowieckim. Dziś znajduje się na terytorium białoruskim, a Białoruś od kilkunastu lat konsekwentnie odmawia pomocy w tym zakresie. Prokuratorzy IPN wielokrotnie o nią występowali, ale odpowiedź jest zawsze taka sama – dodaje.

Nasza redakcja rozmawiała również z prof. Wiesławem Wysockim z UKSW. – Na temat obławy augustowskiej wiemy sporo. Niestety, nadal nie mamy pewności, gdzie zakopano ciała ofiar. Oficjalnie mówi się o zamordowaniu blisko 600 osób, ale niektórzy historycy twierdzą, że liczba może być znacznie większa, nawet dwukrotnie. Szczegółowe w tym wszystkim jest to, że Polacy pamiętają, modlimy

się za tych, których odnaleźć nadal nie możemy. Pamięć ma wielką wagę, bo to ona daje motywację do dalszych poszukiwań. Nie możemy wyłączyć sumienia, dopóki nie odnajdziemy dołów śmierci – wyznał prof. Wysocki.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy o to, dlaczego nigdy nie udało się rozliczyć tej zbrodni. – Sprawcami były osoby zajmujące prominentne funkcje. Również ich dzieci były promowane. To sprawiło, że wiele rzeczy zostało zatuszowanych. Zablokowano możliwość osądzenia winnych – ocenił historyk z UKSW.

Polscy pomocnicy zbrodni-czych działań Sowietów nigdy nie zdradzili miejsca pogrzebania ciał ofiar, nigdy też nie wspierali poszukiwań ich mogił.

Prace nad nową konstytucją oficjalnie ruszyły

USTRÓJ \ Kilkudziesięciu ekspertów z różnych dziedzin, naukowców, a także polityków reprezentujących różne, ale nie wszystkie ugrupowania parlamentarne zostało w piątek powołanych do Rady Nowej Konstytucji. Zaraz potem w Belwedrze odbyło się także inauguracyjne posiedzenie gremium. – Pan prezydent będzie tworzył konstytucję dla Polaków, a nie jakichkolwiek sił politycznych. To ma być akt pisany pod potrzeby całego narodu – mówi mec. Dariusz Lasocki, członek Rady.

Rada liczy już blisko 50 osób. W piątek dołączyli do niej m.in.: prof. Genowefa Grabowska, była I prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Manowska, mec. Dariusz Lasocki, a także politycy – prof. Przemysław Czarnek, Paweł Kukiz, Tobiasz Bocheński, Przemysław Wipler. Na zaproszenie prezydenta nie odpowiedziały ugrupowania tworzące koalicję 13 grudnia.

Jak dowiedziała się „Codzienna”, kolejne posiedzenie Rady zaplanowane jest na wrzesień, a do tego czasu jego członkowie mają „zadanie domowe”, o którym opowiedziała nam prof. Genowefa Grabowska. – Mamy odpowiedzieć na proste pytania, a mianowicie czy uważamy, że wystarczą jedynie retusz obecnej konstytucji, czy jednak wybieramy działa-

nia, których celem będzie unowocześnienie tego aktu prawnego. Bardzo podobało mi się to, że pan prezydent nie próbuje sugerować Radzie, w jakim kierunku mają pójść prace i jaki model przyszłej konstytucji byłby zalecany. To ma być model dla Polski i Polaków a nie dla którejkolwiek z władz – powiedziała nam prof. Grabowska.

Z pytaniami zwróciliśmy się także do mec. Dariusza Lasockiego, byłego członka Państwowej Komisji Wyborczej. – Na pierwszym posiedzeniu padły bardzo ważne słowa mówiące o kierunku prac. Otóż pan prezydent będzie tworzył konstytucję dla Polaków, a nie jakichkolwiek sił politycznych. To ma być akt pisany pod potrzeby ca-

łego narodu – mówi mec. Lasocki.

– Jeśli chodzi o sam przebieg spotkania, to było ono niezwykle ciekawe. Głos zabierało wielu profesorów. Wiadac, że jest to ciało, które będzie działało niejednomyślnie, bo już zarysowało się wiele pomysłów na nową konstytucję. Mam nadzieję, że uda nam się stworzyć akt, który będzie obowiązywał nawet ponad sto lat. Taki jest zamiar. Pan prezydent postawił horyzont czasowy do końca swojej kadencji i myślę, że to jest możliwe, aby do tego momentu projekt powstał – ocenił mec. Lasocki.

(jp)



TRAGEDIA NA TORACH

MAZOWSZE \ W Grucelach doszło do tragicznego wypadku na przejeździe kolejowym. Samochód osobowy zderzył się z lokomotywą. Kierowca auta, 44-latek, poniósł śmierć na miejscu.



500 ZARZUTÓW. OSZUSTWA NA 600 TYS. ZŁ

KRYMINAŁ \ Jest akt oskarżenia dla pary oszustów. Usłyszeli blisko 500 zarzutów. Para przyjmowała pieniądze przeznaczone na opłaty różnych rachunków, środki te nie trafiały do odbiorców.

ROSYJSKA PROWOKACJA \ Zakłócił obchody rocznicy krwawej niedzieli na Wołyniu

Siewca propagandy Kremla krzyczał do prof. Czarnka

W Domostawie, w trakcie obchodów poświęconych pamięci ofiar rzezi wołyńskiej, doszło do prowokacji prorosyjskiego działacza. – Odwiedzaliście banderowców, teraz udajecie patriotów, tak? – wykrzykiwał w kierunku Przemysława Czarnka związany z kremłowską propagandą Tomasz Jankowski. – Nie życzę sobie, żeby pan mówił nieprawdę w świętym miejscu! – odparł wiceprezes PiS.

**Grzegorz Wierchołowski
Michał Kowalczyk**

W Domostawie (woj. podkarpackie) 11 lipca, w rocznicę krwawej niedzieli, złożono kwiaty przed pomnikiem Rzeź Wołyńska – dokonał tego m.in. wiceprezes PiS Przemysław Czarnek. Polityk PiS był później zaczepiany przez jednego z obecnych na miejscu mężczyzn. – Daliście wszystkie wojska Ukrainie? Odwiedzaliście banderowców, teraz udajecie patriotów, tak? Naród doskonale pamięta, co robiliście – wykrzykiwał mężczyzna w kierunku Przemysława Czarnka. Poseł Prawa i Sprawiedliwości zauważył mężczyznę i podszedł do niego, chcąc wyjaśnić całą sytuację. Dalej dialog po-

toczył się w taki sposób: – Jak się pan nazywa? – Tomasz Jankowski się nazywam. – I skąd pan jest? – Z Mielca, z Podkarpacia, my tu na Podkarpaciu doskonale pamiętamy zbrodnie banderowskie, które wy żeście rozgrzeszali. – I co pan zrobił w tej sprawie? – Ja nie byłem u władzy, pan był u władzy i ten pomnik powstał przeciwko państwu. Czarnek nie zostawił tych słów bez komentarza. – Osobiście spotykałem się ze śp. autorem tego pomnika, z mistrzem Pityńskim, u siebie w gabinecie. Wówczas, kiedy stawiałem czoła hucpie ukraińskiej w Sahryniu, pan mi w tym nie pomagał. To mnie Ukraina zwalniała z pracy, to ja stawiałem czoła banderyzmowi ukraińskiemu, to o mnie pytali Ukraińcy w Polsce i o moją

rodzinę, o to, gdzie mieszkam. To myśmy się nie dali zastraszyć, nazwali to ludobójstwem i rozpoczęli budowę pomnika pamięci ofiar rzezi wołyńskiej w Chełmie. To myśmy przekazali na to 160 mln zł, które oni nam teraz zabrali. Nie życzę sobie, żeby pan mówił nieprawdę w świętym miejscu. Proszę się pomodlić i mówić prawdę! – powiedział kandydat PiS na premiera. Tomasz Jankowski to działacz polityczny, publicysta i jeden z najbardziej aktywnych propagatorów prokremłowskiej narracji w Polsce. Jest najbliższym współpracownikiem Mateusza Piskorskiego (oskarżonego o szpiegostwo na rzecz wywiadu cywilnego Rosji i Chin). Działalność Jankowskiego opiera się na legitymizowaniu polityki Putina, szerze-

niu dezinformacji wymierzonej w państwo polskie i Ukrainę oraz na regularnych występach w rosyjskich i białoruskich mediach reżimowych. Swoją karierę polityczną Jankowski zaczynał jako działacz i rzecznik prasowy partii Samoobrona. W lutym 2015 r. Jankowski zaangażował się w tworzenie jawnie prorosyjskiej partii Zmiana, której liderem został Piskorski. Jankowski objął w niej funkcję sekretarza generalnego i rzecznika prasowego. Jankowski nie ukrywa swoich sympatii i aktywnie działa na polu informacyjnym, wspierając rosyjską wojnę hybrydową. Jest stałym gościem państwowych telewizji, takich jak Rossija 24, Zvezda TV czy białoruska Biełaruś 1. Jest tam przedstawiany jako

„polski politolog” i „historyk”. Wraz z Mateuszem Piskorskim prowadzi na platformie YouTube kanał Wbrew Cenzurze. Kanał ten służy do omijania blokad nałożonych na oficjalne rosyjskie media w UE i jest tubą propagandową wymierzoną w polską rację stanu. Jankowski regularnie podróżuje do Rosji, nie zaprzestał tego procederu nawet po inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 r. W lutym 2024 r. Jankowski wziął udział w Forum Wielobieguności – propagandowej imprezie w Rosji, gromadzącej sympatyków reżimu Putina z całego świata. A w ubiegłym roku w ciepłych słowach żegnał ambasadora Rosji Siergieja Andriejewa – publikując zdjęcie przy... portrecie Putina.
.....
Źródło: Niezależna.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep Gazety Polskiej POLECA NOWOŚCI

Między historią, wiarą, nauką i cywilizacją.



GRY PAMIĘCIĄ. O POLITYCE HISTORYCZNEJ, POLSCE, UKRAINIE I ROSJI

GRZEGORZ MOTYKA, ANDRZEJ BRZEZIECKI

Jak historia wpływa na współczesną politykę? Czy pamięć o przeszłości może stać się narzędziem budowania tożsamości, ale też źródłem konfliktów? W fascynującej rozmowie dwóch wybitnych znawców Europy Wschodniej czytelnik otrzymuje klucz do zrozumienia relacji między Polską, Ukrainą i Rosją. Książka pomagająca lepiej zrozumieć wyzwania dzisiejszego świata.

Format: 142x205 mm | Liczba stron: 328 | Oprawa: miękka



WSZYSTKO O IKONIE, KTÓRA MOŻE WSZYSTKO

WINCENTY ŁASZEWSKI

To niezwykła podróż do świata jednej z najbardziej rozpoznawalnych ikon chrześcijaństwa. Wincenty Łaszewski w przystępny i pełen pasji sposób opowiada o historii, symbolice oraz duchowym znaczeniu ikony, która od wieków inspirowała i przyciąga wiernych. Książka zachwyci zarówno osoby zainteresowane religią, jak i tych, którzy szukają pięknych, ponadczasowych opowieści o wierze, sztuce i nadziei.

Format: 160x230 mm | Liczba stron: 366 | Oprawa: twarda



BIZANTYZM NIEMIECKI

FELIKS KONECZNY

Klasyczne dzieło jednego z najwybitniejszych polskich historyków, które skłania do refleksji nad źródłami europejskiej kultury i polityki. Koneczny analizuje wpływ bizantyjskich wzorców organizacji państwa i życia społecznego na rozwój Niemiec. To lektura dla wszystkich, którzy chcą spojrzeć na historię z szerszej perspektywy i odkryć mechanizmy kształtujące współczesną Europę.

Format: 125x195 mm | Liczba stron: 42 | Oprawa: miękka



SKŁODOWSKA-CURIE. REBELIANTKA

ANGELIKA KUŹNIAK

Maria Skłodowska-Curie, jakiej nie znamy z podręczników. Angelika Kuźniak kreśli portret kobiety odważnej, niepokornej i wyprzedzającej swoją epokę. To opowieść o determinacji, pasji do nauki i walce o własne marzenia w świecie zdominowanym przez mężczyznę. Wciągająca biografia pokazuje, że za legendą noblistki kryła się prawdziwa rebeliantka, której historia inspirowała do dziś.

Format: 143x205 mm | Liczba stron: 528 | Oprawa: twarda

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70



USA WZNOWIŁY UDERZENIA NA IRAN

ZATOKA PERSKA \ Dowództwo Centralne USA poinformowało o przeprowadzeniu w ostatnim czasie 140 uderzeń na cele militarne Iranu. Wznowienie działań wojennych ze strony Stanów Zjednoczonych nastąpiło w reakcji na irański atak na kontenerowiec pływający pod banderą Cypru, przemierzający cieśninę Ormuz.

POŻEGNANIE \ Nagła śmierć konserwatywnego amerykańskiego senatora Lindseya Grahama

Odszedł nieprzejednany wróg reżimu Putina

W sobotę, dwa dni po swoich urodzinach, w wieku 71 lat zmarł nagle amerykański senator Lindsey Graham. Był jednym z najbliższych sojuszników prezydenta Donalda Trumpa. Słynął z twardej polityki wobec reżimu Władimira Putina. Dzień przed śmiercią, podczas wizyty w Kijowie, Graham ujawnił, że Białe Dom dał zielone światło dla stworzonego przez niego pakietu surowych sankcji na Rosję.

Wiktor Młynarz

P o długiej i udanej karierze jako wojskowy prawnik Lindsey Graham zaczął w 1992 r. karierę polityczną. Dziesięć lat później został senatorem. Od tego czasu zdobył opinię jednego z najbardziej wpływowych polityków w Partii Republikańskiej.

Mimo wcześniejszego konfliktu, po osobistym spotkaniu z Donaldem Trumpem w 2017 r. został jednym z jego najwierniejszych sojuszników. Równocześnie od lat Graham był zgorzłym przeciwnikiem reżimu Władimira Putina. W 2010 r. sprzeciwiał się traktatowi nuklearnemu Nowy Start (New Strategic Arms Reduction Treaty), twierdząc, że Putinowi nie można ufać w kwestii rozbrojenia.

Rok później był współautorem rezolucji wspierającej Gruzję. Twierdził, że rosyjska inwazja z 2008 r. była „aktem agresji nie tylko na Gruzję, ale na wszystkie nowe demokracje”. Polityk wzywał także do bojkotu igrzysk olimpijskich w Soczi w 2014 r. „z powodu tego, co rząd Rosji robi na całym świecie”.

Jego krytyka wobec Kremla znacznie przybrała na sile, gdy Rosja dokonała agresji na Ukrainę. Graham od razu stanął po



Lindsey Graham (1955–2026) | fot. Valentyn Ogirenko/Reuters/Forum

stronie napadniętego państwa i wzywał administrację ówczesnego prezydenta Joeego Bidena do stanowczej rozprawy. Popierał także gorąco dostawę broni dla Kijowa, twierdząc, że to „najlepiej wydane pieniądze”.

Jego postawa była tak nieprzejednana, że w maju 2023 r. rosyjskie MSW wystawiło z nim nakaz aresztowania. Graham zupełnie się tym nie przejął. Powiedział później, że „będzie nosił nakaz aresztowania, wystawiony przez skorumpowany i niemoralny reżim Putina, jako odznakę honoru”.

W ubiegłym roku Graham, wspólnie z senatorem Richar-

dem Blumenthalem z ramienia Partii Demokratycznej, opracowali ustawę, której celem było pozbawienie Putina środków do prowadzenia wojny i jego sojuszników. Miało się to odbyć poprzez nałożenie zaporowych ceł, w wysokości 500 proc., na państwa, które nadal kupują od Rosji ropę i gaz. Amerykańscy politycy nie przyznawali tego głośno, ale dla wszystkich było jasne, że jej głównym celem jest zmuszenie Chin i Indii, by przestały finansować Rosję, umożliwiając jej w ten sposób dalsze prowadzenie wojny.

Ustawa od początku miała poparcie wśród polityków obu par-

tii i było jasne, że gdy tylko trafi pod głosowanie, nie będzie żadnego problemu z jej przyjęciem. Liderzy republikanów nie chcieli jednak jej przyjmować bez zgody prezydenta Trumpa, a on sam traktował ją jako straszak, mający skłonić Putina do potraktowania tych negocjacji poważnie.

W ostatni piątek, podczas kolejnej wizyty na Ukrainie, senator Graham poinformował, że Białe Dom w końcu dał jej zielone światło. – Nigdy nie byłem bardziej optymistyczny niż dzisiaj. Mamy formułę, by zakończyć tę wojnę. (...) Niech ci, którzy wspierają Rosję, wiedzą, że będzie cena do zapłacenia, jeśli

nadal będą to robić – wskazał w rozmowie z dziennikarzami.

„W obliczu nasilających działań Rosji na rzecz mordowania ludności cywilnej konieczne jest, aby władza ustawodawcza i wykonawcza [w USA] współpracowały między sobą, by stworzyć narzędzia do egzekwowania wysokich cen od tych, którzy kupują rosyjską ropę naftową i gaz ziemny, napędzając tym samym maszynę wojenną Putina” – podkreślił polityk we wspólnym oświadczeniu z Richardem Blumenthalem i dwoma innymi senatorami.

Polityk zmarł nagle, w sobotę, dwa dni po swoich 71. urodzinach. Wielu amerykańskich komentatorów wskazywało, że jeszcze dzień wcześniej wyglądał, jakby był w pełni sił. Miał już umówione kolejne wywiady. Biuro zmarłego senatora poinformowało jedynie, że odszedł po „nagłej i krótkiej chorobie”, ale media nieoficjalnie podają, że doszło do nagłego zatrzymania krążenia.

Kreml i inne totalitarne reżimy mają teraz co świętować. Graham był czołowym głosem, który lobbował za traktowaniem ich tak, jak na to zasługują. W trudnych czasach, w jakich żyjemy, jego brak będzie jeszcze długo i boleśnie odczuwalny.

Ukraińcy porazili kolejną rosyjską rafinerię

UDERZENIA DRONOWE \ Ukraińskie wojska przeprowadziły w weekend udane uderzenie na rafinerię w Syzranii w obwodzie samarskim i uszkodziły 10 tankowców wchodzących w skład floty cieni, które znajdowały się na wodach Morza Azowskiego.

Ukraina w ostatnich miesiącach zintensyfikowała uderzenia z użyciem dronów dalekiego zasięgu na rosyjskie cele wojskowe, energetyczne i przemysłowe. Kilka dni temu ukraińskie bezzałogowce uszkodziły jedną z największych rafinerii ropy naftowej zlokalizowaną w Omsku na rosyjskiej Syberii. W piątek potwierdzono atak na zakład Nowatek-Ust-Luga na obwodzie leningradzkim.

Wczoraj zaś Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował w mediach społeczno-

ściowych, że w nocy z 11 na 12 lipca, w ramach akcji zmniejszenia potencjału wojskowo-gospodarczego rosyjskiego agresora, jednostki wojsk ukraińskich uderzyły w wiele ważnych celów wojskowo-gospodarczych wroga.

Głównym celem była rafineria w Syzranii w obwodzie samarskim, która przetwarzała około 3 proc. rosyjskiej ropy naftowej.

– Rafineria ma zdolność przetworczą wynoszącą ok. 9 mln ton ropy naftowej rocznie i zaopatruje w paliwo rosyjskie si-

ły powietrzne oraz jednostki wojskowe w centralnej i południowej Rosji, a także eksportuje produkty naftowe przez Wołgę i Morze Kaspijskie – przypomina portal Kyiv Independent. Ministerstwo obrony Ukrainy poinformowało, że skala wyrządzonych szkód i skutki ataku są obecnie ustalane.

Jak przypomina agencja AP, prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski nazwał ataki na rosyjską infrastrukturę energetyczną częścią „dalekosiężnych sankcji” Kijowa, wprowadzo-

nych w odpowiedzi na odmowę Moskwy zaprzestania czteroletnich działań wojennych.

Na celownik wzięto również 10 tankowców Federacji Rosyjskiej i cztery promy na wodach Morza Azowskiego. – Tankowce służą do transportu rosyjskiej ropy naftowej i produktów naftowych w celu obejścia międzynarodowych sankcji, a promy zapewniają logistykę wojskową i transport ładunków w interesie rosyjskich sił zbrojnych – przypomina na Facebooku Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy.

Dowódca Sił Systemów Bezzałogowych (SBS) ukraińskiej armii mjr Robert „Madiar” Browdi poinformował, że w ciągu tygodnia udało się porazić 90 jednostek wchodzących w skład rosyjskiej floty cieni.

Stronie ukraińskiej udało się również uszkodzić rosyjski eszelon z materiałami paliwowymi w rejonie Tokmaku w okupowanym obwodzie zaporożskim.

Paweł Kryszczak



STRZELANINA NA ULICZNYM FESTIWALU W TORONTO

KANADA \ Tragiczny finał ulicznego festiwalu w kanadyjskim Toronto. Podczas sobotniej imprezy, która zgromadziła kilkanaście tysięcy uczestników, padły strzały. Dwie osoby zginęły na miejscu, cztery zostały ranne.



NISZCZYCIELSKI TAJFUN BAVI DOTARŁ DO CHIN

AZJA \ Tajfun Bavi po dotarciu w niedzielę do wschodnich Chin osłabł do rozmiarów silnej burzy tropikalnej. W obawie przed niszczycielskimi wiatrami i powodzią władze ewakuowały prawie 2 mln osób, głównie z prowincji Zhejiang.

OBRONNOŚĆ \ Plan zniszczenia sieci Starlink

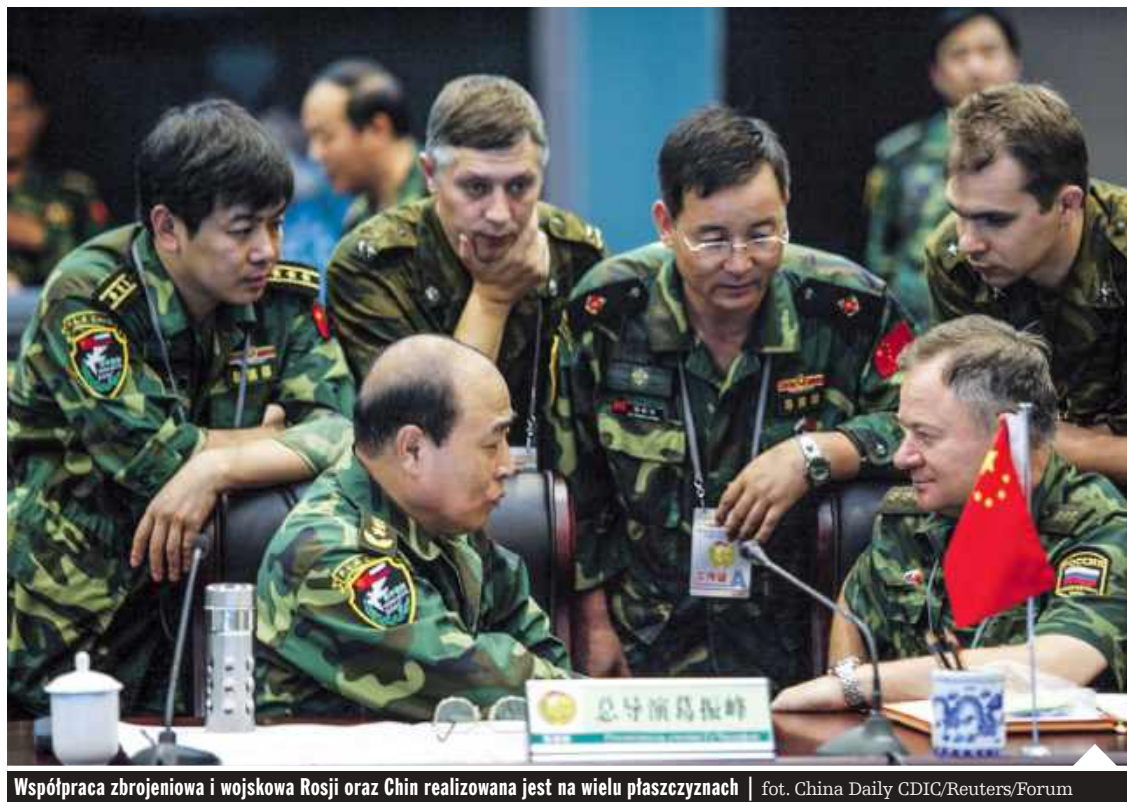
Tajny sojusz zbrojeniowy Moskwy i Pekinu

Ujawnione przez dziennikarzy tajne dokumenty pokazują, że Moskwa i Pekin budują wspólny arsenał: od planu zniszczenia Starlinka po tarczę przeciw amerykańskiej broni hipersonicznej, a chińska „neutralność” wobec wojny na Ukrainie jest fikcją.

Hanna Shen

Wspólne śledztwo portalu The Insider, tygodnika „Le Monde”, i dziennika „Der Spiegel” i dziennika „Le Monde”, którego wyniki opublikowano 9 lipca, ujawnia skalę tajnej współpracy wojskowej Rosji i Chin. Z przecieków dokumentów wynika, że od 2020 r. oba państwa organizują coroczne tajne fora współpracy wojskowo-technicznej. Trzecie odbyło się w listopadzie 2023 r. w Kantonie, czwarte w grudniu 2024 r. w Jekaterynburgu, dokąd zjechało ok. 80 delegatów. Tajność posunięto tak daleko, że po obradach uczestnicy musieli oddać nawet drukowany program. Kolejne spotkanie zaplanowano na koniec 2026 r. w Petersburgu. Nie chodzi więc o pojedyncze kontrakty zbrojeniowe, lecz o stałą strukturę współpracy wojskowej, działającą od sześciu lat.

Najbardziej spektakularnym wątkiem ujawnionych dokumentów jest plan zniszczenia sieci satelitarnej Starlink, filaru ukraińskiej łączności wojskowej. Prezentację przedstawili w Kantonie inżynierowie chińskiego państwowego koncernu kosmicznego CASC, Huang Hui i Ren Jie. CASC to główny wykonawca chińskiego programu kosmicznego i producent rakiet Long March (10 lipca jego Long March 10B



Współpraca zbrojeniowa i wojskowa Rosji oraz Chin realizowana jest na wielu płaszczyznach | fot. China Daily CDIC/Reuters/Forum

zaliczył udany dziewiczy lot, a pierwszy człon maszyny, po raz pierwszy w historii Chin, wrócił w kontrolowany sposób i został złapany w siatkę na statku na Morzu Południowochińskim). Ujawniony plan przewiduje trzy poziomy eskalacji: presję prawnoregulacyjną, wspólną architekturę zagłuszania połączoną z blokowaniem pasm częstotliwości i orbit, wreszcie fizyczną likwidację satelitów poprzez cyberataki i tanie środki rażenia niszczące satelity szybciej, niż

SpaceX wynosi nowe. Starlink przedstawiono w prezentacji jako „blokady kosmiczne”, by atak mógł uchodzić za samoobronę.

Drugi filar ujawnia podpisany w Moskwie 5 czerwca 2023 r. 10-stronicowy protokół roboczy. Przewiduje on wspólny system obrony powietrznej i przeciwrakietowej, wymierzony w amerykańską broń hipersoniczną: przechwytywanie pocisków o zasięgu do 4 tys. km oraz celów manewrujących z prze-

ciążeniem do 25 g, na pułapie do 40 km. To parametry przewyższające rosyjski system S-500. Po stronie rosyjskiej negocjowali przedstawiciele Rosoboronexportu i koncernu Almaz-Antej, w tym Paweł Sozinow, konstruktor S-300, S-400 i S-500, czyli kolejnych generacji rosyjskiej obrony przeciwlotniczej. Delegacji chińskiej przewodniczył płk Tong Xiaofeng z Departamentu Rozwoju Uzbrojenia Centralnej Komisji Wojskowej. Jak zauważa Paweł Luzin z Saratoga

Foundation, obrony powietrznej Moskwa nie udostępniała sojusznikom nawet w czasach sowieckich. Dziś jest gotowa, by oddać ją Chinom.

Trzeci element to wymiana komplementarna, spoiwo całego sojuszu. Rosja wnosi doświadczenie bojowe z Ukrainy, Chiny sztuczną inteligencję, chipy i moce produkcyjne. Efekty widać już na froncie: rosyjski dron V2U działa na chińskich modułach AI, lidarach, bateriach i dyskach SSD. Co najmniej 200 rosyjskich operatorów dronów przeszkolono w sześciu chińskich ośrodkach, a chińscy doradcy pomagali w budowie fabryki dronów kamikadze w Rosji.

Alexander Gabuev, dyrektor ośrodka Carnegie Russia Eurasia Center, mówi wprost: „De facto nie ma żadnej neutralności”. Bez chińskich półprzewodników i obrabiarek Rosja nie utrzymałaby przemysłu zbrojeniowego – dodaje Dmitry Gorenburg z Harvardu. Szef niemieckiej dyplomacji Johann Wadephul ostrzega, że ta współpraca narusza rdzeń europejskich interesów bezpieczeństwa. Program zbrojeniowy z horyzontem 2030 r. i coroczna instytucja tajnych forów oznaczają sojusz strukturalny, a nie taktyczny. Ci, którzy wciąż wierzą w „odwróconego Kissingera” i oderwanie Moskwy od Pekinu, ulegają iluzji.

W RFN swastyki już nie robią żadnego wrażenia

IDEOLOGIE \ Niepokojące informacje docierają ze wschodnich Niemiec. Niemiecka dziennikarka alarmuje, że postępuje tam proces radykalizacji młodości. Zwróciła uwagę, że swastyki w miejscach publicznych czy pozdrowienie hitlerowskie „Hitlergruss” nie robią już żadnego wrażenia.

Obserwuję od ponad 20 lat radykalizację na wschodzie Niemiec. O malowaniu swastyk pisałam już w pierwszej dekadzie tego stulecia. Wtedy pojawiały się w określonych dzielnicach. Dzisiaj widzę swastyki na garażach, wyrzeźbione w pniach drzew i w innych miejscach. Ludzie przechodzą obok nich i najwidoczniej nikomu to nie

przeszkadza – powiedziała Manuela Mueller, autorka książki „Młodość znów maluje swastyki – radykalizacja całego pokolenia”, w rozmowie z „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Mueller podkreśliła, że do czasu wybuchu pandemii koronawirusa obowiązywała jeszcze pewna „granica wstydu”. Skrajne poglądy istniały,

ale ich nosiciele nie chcieli się do nich publicznie przyznawać. Po pandemii wszystko się zmieniło. Inne tematy zniknęły, a najważniejsze stało się pytanie: jesteś prawicowy czy lewicowy?

Mueller wspomniała o corocznym zlocie w Zwickau posiadaczy produkowanych w NRD motorów marki

Simson, które stały się symbolem małej ojczyzny i tożsamości wschodnioniemieckiej. Jak podkreśliła, wśród uczestników zlotów zaczęli pojawiać się ludzie w hełmach wojskowych, coraz częściej wymieniano też tzw. hitlerowskie pozdrowienie („Hitlergruss”). Jedna z dziewczyn nosiła żółtą kamizelkę ze swastykami.

Według dziennikarki problematyczny jest też sposób nauczania historii w Niemczech. Zagadnienia takie jak Holocaust, narodowy socjalizm, antysemityzm – są omawiane na końcu, po innych tematach, gdy radykalizacja poglądów następuje już u 13- i 14-latków.

Hubert Kowalski, Źródło: Niezależna.pl



fot. Pixabay/d

Dochód do dyspozycji gospodarstw domowych wzrósł w I kwartale 2026 r. o 6,3 proc. r/r, wolniej niż w 2025 r. Spadły dochody z lokat i obligacji po obniżkach stóp procentowych. Mimo to Polacy zwiększyli oszczędności, przeznaczali na nie 9,1 proc. dochodów.

RYNEK NIERUCHOMOŚCI \ Pozwolenia warte miliony

Budowa mieszkań coraz droższa, a własne M trudniej dostępne

Ceny materiałów budowlanych ponownie rosną, procedury administracyjne ciągną się nawet trzy lata, atrakcyjnych działek ubywa, a deweloperzy mierzą się z coraz większą liczbą regulacji. Choć popyt na mieszkania osłabł, nie oznacza to spadku cen. Wręcz przeciwnie – eksperci ostrzegają, że rynek mieszkaniowy wchodzi w okres, w którym koszty budowy i bariery administracyjne będą coraz mocniej wpływać na ceny nowych lokali.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jeszcze kilka lat temu o atrakcyjności gruntu pod inwestycję mieszkaniową decydowały przede wszystkim lokalizacja, cena i potencjał zabudowy. Dziś coraz częściej najcenniejszym elementem działki okazuje się... prawomocne pozwolenie na budowę. W realiach wydłużających się procedur administracyjnych możliwość szybkiego rozpoczęcia inwestycji staje się dla deweloperów dobrem o wartości liczonej w milionach złotych.

Zmiana ta jest efektem kilku nakładających się zjawisk. Z jednej strony rynek mieszkaniowy wyraźnie wyhamował po okresie bardzo wysokiego popytu, a kupujący znacznie ostrożniej podejmują decyzje o zakupie mieszkań. Z drugiej – podaż nowych lokali wciąż ograniczają rosnące koszty budowy, niedobór atrakcyjnych gruntów i coraz dłuższe procedury administracyjne.

Rekordowo długie oczekiwanie na pozwolenie

Z analiz firmy doradczej Walter Herz, opartych na danych Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, wynika, że Warszawa notuje obecnie rekordowo długi czas uzyskiwania pozwoleń na budowę inwestycji wielorodzinnych. Średni okres od złożenia wniosku do wydania decyzji wynosi już ok. 18 miesięcy. Skala zmian jest ogromna. W 2016 r. uzyskanie pozwolenia zajmowało średnio 82 dni. W 2025 r. było to już 488 dni, czyli niemal sześć razy dłużej. – W Warszawie obserwujemy wyraźną zmianę dotyczącą wyceny gruntów pod inwestycje mieszkaniowe. Dotychczas na atrakcyjność działki wpływ miały lokalizacja, cena zakupu i potencjał zabudowy. Dziś równie ważna



Na rynku mieszkaniowym, mimo ostrożniejszych decyzji kupujących ceny nie spadają | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

staje się możliwość sprawnego przeprowadzenia procesu inwestycyjnego. Coraz większą wartość mają grunty z uregulowaną sytuacją planistyczną i prawomocnym pozwoleniem na budowę – wskazuje Damian Karkosiński, specjalista ds. inwestycji i akwizycji w Walter Herz.

Choć przepisy przewidują wydanie pozwolenia w ciągu miesiąca, a w bardziej skomplikowanych sprawach w ciągu dwóch miesięcy, praktyka wygląda zupełnie inaczej. W przypadku dużych inwestycji wielorodzinnych od momentu złożenia dokumentów do rozpoczęcia prac budowlanych mijają niekiedy dwa, a nawet trzy lata. Przyczyn jest wiele. Urzędy wskazują na konieczność uzupełniania dokumentacji, długotrwałe uzgodnienia środowiskowe, kwestie infrastrukturalne i drogowe, udział stron postępowania, zawieszenia spraw oraz procedury odwoławcze. Dla inwestorów oznacza to jednak przede wszystkim wyższe koszty finansowania zaku-

pionych gruntów i opóźnienie wprowadzania nowych mieszkań na rynek.

Koszty budowy znów rosną

Na sytuację deweloperów coraz silniej wpływa również wzrost cen materiałów budowlanych. Po blisko dwóch latach względnej stabilizacji rynek ponownie wszedł w fazę podwyżek. Z danych Grupy PSB wynika, że w maju 2026 r. materiały budowlane były średnio o 3 proc. droższe niż rok wcześniej. To kolejny miesiąc potwierdzający, że wcześniejsza stagnacja cen dobiegła końca.

Znacznie szybciej rosły ceny w sprzedaży hurtowej niż detalicznej. W hurcie wzrost wyniósł 5 proc. r/r, podczas gdy w sprzedaży detalicznej było to 1,4 proc. Zdaniem analityków może to świadczyć o rosnącej aktywności inwestycyjnej i przenoszeniu wyższych kosztów producentów do kolejnych ogniw rynku. – Hurt tradycyjnie wyprzedza detal. Obecne dane mogą być zapowiedzią dalszego umac-

niania się trendu wzrostowego w kolejnych miesiącach – ocenia Jarosław Jędrzyński, ekspert portalu RynekPierwotny.pl.

Najbardziej podrożały izolacje termiczne, których ceny wzrosły aż o 17 proc. r/r. O 8 proc. zdrożały również płyty OSB oraz drewno. Nie wielkie spadki – rzędu 1 proc. – odnotowano jedynie w przypadku wyposażenia i AGD, materiałów wykończeniowych oraz produktów związanych z zagospodarowaniem otoczenia domu. Według ekspertów aż 14 grup materiałów budowlanych odnotowało w maju wzrost cen. Jedynie w trzech grupach ceny pozostały bez zmian, a kolejne trzy zanotowały symboliczne spadki. To wyraźny sygnał, że tendencja wzrostowa obejmuje coraz większą część rynku.

Coraz więcej barier dla deweloperów

Rosnące ceny materiałów to tylko jedno z wyzwań. Z sondy portalu Dompres.pl wynika, że deweloperzy coraz częściej wskazują także na nara-

stające obciążenia regulacyjne, ograniczenia administracyjne i wysokie koszty finansowania inwestycji. – Wciąż dużym wyzwaniem pozostaje coraz bardziej ograniczona dostępność atrakcyjnych gruntów w największych miastach – podkreśla Tomasz Kaleta, dyrektor zarządzający ds. sprzedaży i marketingu w Develii. Grzegorz Smoliński, członek zarządu firmy Dom Development, zwraca uwagę przede wszystkim na rosnące koszty materiałów budowlanych, usług wykonawczych i utrzymującą się inflację.

Zdaniem Zuzanny Należytej, dyrektora ds. handlowych w Eco Classic, problemem pozostaje też ograniczona dostępność kredytów hipotecznych. – Stopy procentowe na poziomie 3,75 proc. nadal są o blisko 2 pkt proc. wyższe niż w wielu krajach Europy. To ogranicza możliwości zakupowe klientów – zaznacza. Przedstawiciele branży podkreślają również, że coraz częściej zmieniające się przepisy, w tym nowelizacje ustawy deweloperskiej, nakładają na firmy kolejne obowiązki. Niepewność wywołują także zapowiedzi zmian dotyczących rynku najmu.

Mieszkań wciąż brakuje

Paradoks rynku mieszkaniowego polega na tym, że mimo ostrożniejszych decyzji kupujących ceny nie spadają. Popyt pozostaje bowiem wysoki, szczególnie w największych aglomeracjach, w których koncentrują się miejsca pracy i do których napływają nowi mieszkańcy. Według szacunków Związku Miast Polskich w kraju nadal brakuje nawet 2 mln mieszkań. Choć każdego roku oddawane jest ponad 200 tys. nowych lokali, nie wystarcza to do zaspokojenia potrzeb rynku. Eksperci podkreślają, że przy utrzymujących się problemach administracyjnych, rosnących kosztach budowy i ograniczonej liczbie atrakcyjnych terenów inwestycyjnych trudno oczekiwać szybkiego wzrostu podaży. Oznacza to, że droga do własnego mieszkania może w najbliższych latach stawać się jeszcze dłuższa, a pozwolenia na budowę pozostaną jednym z najcenniejszych aktywów na rynku nieruchomości.

Współpr.: miecz

PALIWA MOGĄ DROŻEĆ

MOBILNOŚĆ \ Ceny paliw na stacjach mogą w tym tygodniu wzrosnąć. Benzyna 95 ma kosztować 6,78–6,92 zł/l, diesel 6,94–7,09 zł/l, a LPG 3,16–3,23 zł/l. Analitycy wskazują na wzrost cen hurtowych i napięcia na Bliskim Wschodzie, które podbiły notowania ropy Brent. Mimo chwilowej korekty rynek pozostaje nerwowy z powodu ryzyka zakłóceń dostaw przez cieśninę Ormuz, w związku z konfliktem amerykańsko-izraelsko-irańskim.

fot. Pixabay/d

POLITYKA PIENIĘŻNA \ Po wakacjach możliwy ruch w dół

RPP coraz bliżej obniżek stóp?

Inflacja wróciła do celu NBP, wzrost gospodarczy pozostaje stabilny, a presja płacowa wyraźnie osłabła. To zwiększa szanse na łagodzenie polityki pieniężnej. Prezes NBP Adam Glapiński nie wykluczył, że po wakacjach może się pojawić wniosek o obniżkę stóp procentowych, choć decyzja będzie zależała od nowych danych i sytuacji na światowych rynkach.

Lucyna Piwowarska

Nie wykluczam złożenia wniosku o obniżkę stóp o 25 pkt bazowych po wakacjach, ale trudno przewidzieć, jak odniosą się do tego pozostali członkowie Rady Polityki Pieniężnej – powiedział prezes Glapiński.

Obecnie główna stopa referencyjna Narodowego Banku Polskiego wynosi 3,75 proc. Rada uznała, że mimo poprawy sytuacji inflacyjnej nadal potrzebna jest ostrożność. Inflacja CPI spadła do 2,5 proc., czyli dokładnie do poziomu celu inflacyjnego banku centralnego.

Zdaniem prezesa NBP sprzyjające są także inne czynniki: gospodarka rośnie bez nadmiernej presji cenowej, a ceny ropy pozostają niższe niż w poprzednich miesiącach. Ryzykiem pozostają jednak sytuacja geopolityczna, ceny surowców oraz skutki zakończenia rządowej osłony cen paliw.

Jednym z argumentów przemawiających za możliwością



Ewentualna obniżka stóp po wakacjach oznacza nadzieję na tańszy pieniądz dla kredytobiorców Ewentualna obniżka stóp po wakacjach oznacza nadzieję na tańszy pieniądz dla kredytobiorców | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

obniżek stóp jest wyhamowanie wzrostu wynagrodzeń. W sektorze przedsiębiorstw dynamika płac w kwietniu i maju była najniższa od pięciu lat i po raz kolejny znalazła się poniżej 6 proc. Według prezesa NBP oznacza to, że wynagrodzenia nie powinny w kolejnych kwartałach napędzać inflacji. Dla pracowników jest to

jednak mniej korzystny sygnał, ponieważ oznacza wolniejsze tempo poprawy dochodów.

Ekonomiści zwracają uwagę, że stabilizacja inflacji i słabsza presja płacowa zwiększają przestrzeń do dalszego luzowania polityki pieniężnej. Analitycy ING ocenili, że przy inflacji w celu nie ma obecnie argumentów za podwyżkami,

a rynek może coraz mocniej oczekiwać obniżek w drugiej połowie roku. PKO BP wskazuje natomiast, że kluczowe będą kolejne dane inflacyjne i komunikaty RPP przed wrześniowym posiedzeniem.

RPP przewiduje, że inflacja w najbliższych miesiącach może nieco wzrosnąć m.in. po zakończeniu mechanizmów

ograniczających ceny paliw i powrocie pełnych obciążeń podatkowych. Zdaniem prezesa Glapińskiego wzrost ten nie powinien jednak przekroczyć 3,5 proc., czyli górnej granicy odchylenia od celu NBP. Dla gospodarstw domowych oznacza to, że ceny nadal pozostaną istotnym problemem. Nawet umiarkowana inflacja ogranicza bowiem tempo wzrostu realnej siły nabywczej Polaków.

Do ostrożnego podejścia przekonuje Ludwik Kotecki z RPP. Jego zdaniem ostatnie lata pokazały, że gospodarka może zostać zaskoczona przez nieprzewidziane wydarzenia. – Świat nie działa tak stabilnie, jak pokazują projekcje. Obawiam się turbulencji po drodze – wskazał Kotecki, zwracając uwagę na ryzyka związane z sytuacją międzynarodową i rynkami surowcowymi.

Decyzja o ewentualnych obniżkach we wrześniu pozostaje więc otwarta. RPP ma coraz więcej argumentów za łagodzeniem polityki pieniężnej, ale chce uniknąć zbyt szybkich ruchów, które mogłyby ponownie rozbudzić inflację.

Dla kredytobiorców oznacza to nadzieję na tańszy pieniądz, a dla gospodarki możliwość dodatkowego wsparcia inwestycji i konsumpcji. Na razie jednak Rada uzależnia swoje decyzje od danych, które napłyną po wakacjach.

Współpr.: miecz

Polskie mikrofirmy bez paliwa do rozwoju

FINANSE \ Dostęp do kapitału polskich mikroprzedsiębiorstw pozostaje jednym z najsłabszych w Unii Europejskiej – alarmują przedstawiciele sektora bankowego. Coraz więcej właścicieli najmniejszych firm rozwija działalność nie dzięki kredytom inwestycyjnym, lecz z wykorzystaniem prywatnych pożyczek, oszczędności lub środków zgromadzonych na rachunkach osobistych. W dłuższej perspektywie może się to odbić na konkurencyjności całej polskiej gospodarki.

Jedynie 17 proc. mikrofirm korzysta obecnie z finansowania bankowego. To jeden z najniższych wskaźników w UE – podkreślano podczas Forum Mikro, Małych i Średnich Przedsiębiorców. Dla porównania w wielu krajach Europy Zachodniej kredyt inwestycyjny jest podstawowym źródłem finansowania rozwoju małych przedsiębiorstw.

Ekspert Związku Banków Polskich przekonują, że problem nie wynika wyłącznie z polityki banków. Część przedsiębiorców świadomie unika zadłużania się, obawiając się pogorszenia

sytuacji gospodarczej lub niestabilności przepisów podatkowych. W efekcie inwestycje są odkładane, ograniczane do minimum albo realizowane wyłącznie z własnych środków.

Coraz częściej właściciele mikroprzedsiębiorstw finansują działalność gospodarczą za pomocą produktów przeznaczonych dla klientów indywidualnych. Kredyty gotówkowe, limity na rachunkach osobistych czy prywatne karty kredytowe zastępują klasyczne finansowanie firmowe. Z punktu widzenia przedsiębiorcy takie rozwiązanie bywa prostsze

i szybsze, jednak w praktyce oznacza mieszanie finansów prywatnych z działalnością gospodarczą. Przedstawiciele banków wskazują też, że wielu właścicieli najmniejszych firm nie wypracowało wystarczającej historii kredytowej prowadzonej działalności lub odpowiednich zabezpieczeń, przez co łatwiej uzyskać im finansowanie jako osobom fizycznym niż jako przedsiębiorcom.

Konsekwencją ograniczonego dostępu do kapitału jest niski poziom inwestycji w nowoczesne technologie. Mikroprzedsiębiorstwa znacznie rzadziej

niż większe firmy decydują się na zakup nowoczesnych maszyn, automatyzację procesów czy wdrażanie rozwiązań cyfrowych. Zdaniem ekspertów oznacza to narastanie luki produktywności pomiędzy Polską a najbardziej rozwiniętymi gospodarkami Europy.

Konieczne są rozwiązania ułatwiające najmniejszym przedsiębiorstwom dostęp do finansowania. Wśród proponowanych działań wymienia się: rozwój systemów gwarancji kredytowych, uproszczenie procedur oceny zdolności kredytowej oraz szersze wykorzy-

stanie danych cyfrowych przy analizie ryzyka. Ekspert podkreśla też potrzebę zwiększania wiedzy finansowej przedsiębiorców.

Wielu właścicieli mikrofirm nadal postrzega kredyt wyłącznie jako koszt, a nie narzędzie umożliwiające szybszy rozwój działalności. Tymczasem odpowiednio dobrane finansowanie inwestycyjne może pozwolić na zwiększenie produktywności, wejście na nowe rynki czy unowocześnienie produkcji.

(p.woz.)



Mario Puzo

(1920–1999) amerykański pisarz włoskiego pochodzenia, autor „Ojca chrzestnego”

„Są rzeczy, które trzeba zrobić, i robi się je, ale nigdy o nich nie mówi. Nie próbuje się ich usprawiedliwiać. Są nie do usprawiedliwienia. Po prostu się je robi. A potem o nich zapomina.”

FELIETON \ Łajba Tuska i KO przecieka

Koalicję zatopią układy

Z nośną publicystycznie tezą wystąpił Marek Migalski (kiedyś związany z PiS, później z KO, teraz rozgląda się na boki). Otóż według niego afery z Warszawskim Szpitalem Południowym i 29-letnim lekarzem oszustem Dawidem Kacprzykiem z Koalicji Obywatelskiej tejże partii jeszcze nie zatopi, aczkolwiek nie będzie bez znaczenia. Zanim obejrzymy tezę Migalskiego z każdej strony, wysunę drugą: otóż Koalicję Obywatelską zatopi „suskizm”.

Sławomir
Jastrzębowski

Afery z partyjnym lekarzem bez specjalizacji, ale z gigantyczną, nieuzasadnioną władzą i z wpływami, wybuchła Donaldowi Tusko i Rafałowi Trzaskowskiemu w rękach z potężną siłą. Okazało się, że było to zaledwie preludium do serii dziennikarskich eksplozji w tym szpitalu. Bez wątpienia opinia publiczna nie lubi, jak kradnie się państwowe pieniądze, nawet jeśli złodziej jest lekarzem i oszukuje fakturami, nie lubi także manifestowania: my, partyjni od Donalda Tuska, jesteśmy świętymi krowami, dla nas są specjalne przywileje, kolejki w szpitalach skrócone do 30 sekund i wygodne fotele z kawą w VIP-roomach zamiast poniżającego czekania z hołotą na SOR. To budzi gniew, tego wyborcy nie cierpią, nawet zahartowani, najwierniejsi z wiernych z żelaznego elektoratu.

Rdza na statku

Tu pojawia się teza Marka Migalskiego, która wydaje się rozsądnie ugodowa: na żelazie elektoratu Tuska pojawiła



Marek Suski w programie „Przyjaciele Republiki” ujawnił powiązania radomskich polityków z lokalnymi spółkami, szpitalami i innymi organizacjami, które zapewniają dostęp do państwowych pieniędzy | fot. TV Republika/d

się w związku z aferą potężna rdza, ale ta warstwa jeszcze łajby nie zatopi. Zerknijmy na tę tezę. Doktor habilitowany nauk społecznych z pewnym politycznym doświadczeniem, twierdząc, że Dawidgate Koalicji Obywatelskiej nie zniszczy, przyznaje jednocześnie, że jest poważny problem, a statek nabiera wody. Straty będą bez wątpienia, ale nieanihilujące całej formacji. Dlaczego? Dlatego że formacja Tuska okrzepła w najróżniejszych strukturach, dlatego że popierający ją członkowie są w dużej mierze beneficjentami struktur i od tychże zale-

żą praca oraz finanse całych rodzin. Można więc zgryzać zębami, krytykować, ale nie wolno głosować przeciw strukturze, bo to oznaczałoby bytowe samobójstwo. To, co zmiotłoby (i zmiatało) nieokręple ugrupowania, takie jak wcześniejsze formacje Roberta Biedronia, Janusza Palikota i Ryszarda Petru, z powodu stanowisk w strukturach centralnych i samorządowych nie zabije KO. Zgoda.

Czym innym jest jednak warstwa rdzy na kadłubie statku, którą można usunąć bez większej szkody dla kontynuowania rejsu, a czym innym jest nawet niewielka dziura w tamie. Woda będzie napierać? Otóż będzie.

Migalski nie bez racji zwraca uwagę na pewnego rodzaju PR-owe przekierowanie afery przez KO z Warszawskiego Szpitala Południowego na problem ogólny z pazernymi lekarzami oszustami, których niedoskonały system, niczym okazja, uczynił złodziejami. Okej, znamy i rozumiemy tę strategię. Jest o tyle niebezpieczna, że nieoczyszczona rana, którą rządowe media próbują chronić zapomnieniem od słońca i powietrza, wcale nie musi się goić.

„Jestem przekonany, że „suskizm” ma gigantyczny potencjał, bo zebranie informacji o tym, kto po partyjnej znajomości dostał pracę w gminie, mieście, województwie, nie jest specjalnie trudne, kiedy wszyscy wszystko wiedzą. Wystarczy posprawdzać, zebrać i ogłosić. W całej Polsce jest tak samo, Tusk doszedł do władzy m.in. po to, żeby jego ludzie mogli zarabiać. I zbijają fortuny.”

KO jednak ze spadkami

Co mamy dziś? Choćby lipcowy sondaż rządowego CBOS, który odnotowuje spadek Koalicji Obywatelskiej do 25,1 proc., czyli o 3,4 pkt proc. mniej od czerwca. Co ciekawe, traci także Prawo i Sprawiedliwość – 3 pkt proc. – odnotowuje poparcie 19,1 proc. Zyskuje Konfederacja (15,2 proc.), jakby wyborcy chcieli premiować ugrupowanie, które jeszcze nie rządziło i nie było uwikłane w system wzajemnych powiązań.

A teraz czym jest suskizm i dlaczego według mnie to on właśnie zatopi Koalicję Obywatelską? Otóż Marek Suski gościł w minionym tygodniu w „Przyjaciółkach Republiki”. Przyszedł do programu z kilkoma kartkami. Na nich były informacje z okręgu wyborczego posła z Radomia, dotyczące personalnych powiązań polityków z ludźmi umieszczonymi m.in. w samorządowych, lokalnych strukturach szpitali, spółek i najróżniejszych organizacji, które zapewniają dostęp do państwowych pieniędzy. Po przedstawieniu informacji z konkretnymi nazwiskami, stanowiskami i rodzinnymi bądź partyjnymi koligacjami w głowach słuchających wizualizuje się obraz pajęczyny, czyli takiej małej lokalnej mafii.

Nagłaśniać układy

Jestem przekonany, że „suskizm” ma gigantyczny potencjał, bo zebranie informacji o tym, kto po partyjnej znajomości dostał pracę w gminie, mieście, województwie, nie jest specjalnie trudne, kiedy wszyscy wszystko wiedzą. Wystarczy posprawdzać, zebrać i ogłosić. W całej Polsce jest tak samo, Tusk doszedł do władzy m.in. po to, żeby jego ludzie mogli zarabiać. I zbijają fortuny.

Te informacje będą osłabiały tamę. Taktyka opozycji, nie tylko PiS, wydaje się więc prosta i w sumie łatwa: zbierać, ogłaszać, nagłaśniać, demaskować.

Okręt Tuska nabiera wody; jeśli jest tak, jak mówi Marek Migalski, że Dawidgate nie pogrąży rządzącej formacji, to – jak pokazał Marek Suski – jeśli chodzi o afery i aferki związane z tym ugrupowaniem mamy prawdziwą klęskę urodzaju.

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 710/22 z wniosku Gminy Sosnowiec – Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Adamie Mol, synu Mariana i Stefanii, zmarłym 26 sierpnia 2016 r. w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat
Sanato
Pobyty
lecnicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



Jurij Fielsztinski

(ur. 1956) rosyjski historyk, współautor książki „Wysadzić Rosję”, napisanej wspólnie z oficerem FSB Aleksandrem Litwinienką

\\ ZSRS miał jednego długo rządzącego przywódcę: Józefa Stalina. Drugim, już w postradzieckiej Rosji, stał się Władimir Putin. \\

PUBL...

13

GEOPOLITYKA \ Wojenne scenariusze w zachodnich mediach są formą nacisku m.in. na Polskę i kraje bałtyckie

Kto się boi słabej Rosji?

W ostatnich tygodniach zachodnia prasa zapełniła się opisami apokaliptycznych scenariuszy dotyczących tego, co też może zrobić przyparta do muru Rosja. Medialne tsunami ostrzeżeń i dramatycznych tytułów zalało czytelników po obu stronach Atlantyku, tworząc klimat, który trudno uznać za przypadkowy.



Michał Kuź

Washington Post” opublikował tuż przed szczytem NATO obszerny materiał, w którym analitycy ostrzegali, że Rosja – wchodząca w fazę strategicznych porażek – staje się groźniejsza niż ta triumfująca, bo może uznać eskalację za jedyny dostępny instrument. W tekście wprost wymieniono Polskę i państwa bałtyckie jako potencjalne obiekty rosyjskiej „prowokacji zbrojnej”.

Brytyjski „Daily Express” podał sprawę dalej w swoim ulubionym stylu. Niemcy też dołożyły swoje: „Bild” za Reutersem napisał materiał powołujący się na generała, który ostrzegał, że Rosja mogłaby wkrótce zaatakować NATO. „Die Welt” donosił zaś, że „Putin wyraźnie przygotowuje eskalację konfliktu”.

We Francji telewizja LCI emitowała długą debatę ekspercką pod tytułem: „Czy grozi nam wojna z Rosją w 2028 r.?” a „Le Monde” i „Le Monde diplomatique” zamieściły esej konstatający, że Europa musi teraz wyjść Rosji naprzeciw, a europejscy liderzy chcą znowu otworzyć kanały komunikacji z Putinem.

To, co zwraca uwagę, to jednak nie sama treść tych publikacji, lecz dwa szczegóły. Po pierwsze, sygnały te pojawiały się nie w pismach specjalistycznych, lecz w prasie masowego zasięgu. Po drugie, ich nagromadzenie nastąpiło dokładnie w oknie poprzedzającym szczyt NATO w Ankarze, a towarzyszyły im komunikaty o tym, że bardzo potrzebne jest dyplomatyczne rozwiązanie, które mógłby zaproponować Donald Trump.

Ławrow, Trump i gra pozorów

Siergiej Ławrow, szef rosyjskiej dyplomacji, powiedział niemal wprost, że Kreml byłby gotów na zawieszenie broni – ale wyłącznie na warunkach,



Moskwa jest niezwykle bliska Pekinowi, co było widać wyraźnie w trakcie lipcowych manewrów marynarek wojennych obu stolic

| fot. Li Bingxuan/Xinhua News Agency/Forum

od których Moskwa nigdy istotnie nie odstąpiła: zamrożenie konfliktu wzdłuż obecnych linii frontu, de facto akceptacja rosyjskiej kontroli nad Donbasem, Zaporozżem, Chersoniem i Krymem oraz gwarancje nierozszerzania NATO na Ukrainę. Jednocześnie Ławrow odrzucił propozycje ukraińskie i europejskie – a zatem Kreml sygnalizuje gotowość do rozmów wyłącznie na swoich warunkach. To pozycja negocjacyjna, nie gest dobrej woli.

Donald Trump na razie nie odpowiada oficjalnie. Na szczycie w Ankarze rozmawiał za to zaskakująco ciepło z Wołodymyrem Zełenskim, ogłaszając zgodę na produkcję pocisków do systemu Patriot na ukraińskim terytorium. Trudno oprzeć się wrażeniu, że ta demonstracyjna serdeczność może służyć jako bufor polityczny – ma osłabić opór Kijowa przed kompromisem, który Waszyngton będzie chciał w odpowiednim momencie ogłosić.

W tle mamy narastający konflikt polsko-ukraiński wokół pamięci historycznej, podsycany przez algorytmy mediów społecznościowych, które z natury swojej konstrukcji premują emocje i polaryzację.

Anatomia nacisku

Klimat medialno-polityczny oddziałuje na trzy grupy akto-

rów. Na Polskę i kraje regionu – narracja o nieobliczalnej Rosji osłabia ewentualny sprzeciw Warszawy wobec kompromisu terytorialnego. Na Ukrainę – Zachód oferuje marchewkę w postaci militarnego know-how i integracji z zachodnimi strukturami, ale jako nagrodę za elastyczność przy stole negocjacyjnym. Wreszcie – niezgoda polsko-ukraińska w kwestiach historycznych sprawia, że polska opinia publiczna jest coraz mniej entuzjastyczna wobec nieskończonego wspierania sąsiada. Wszystko to tworzy klimat, w którym zamrożenie konfliktu mogłoby znaleźć więcej zrozumienia niż jeszcze rok temu.

Narracja o Rosji zbyt dużej, by upaść, ma długą tradycję. Helmut Kohl, choć publicznie popierał transformację ZSRS, za zamkniętymi drzwiami wyrażał głębokie obawy przed jego niekontrolowanym rozpadem – widząc widmo rozproszonego arsenału jądrowego i fali migracyjnej. George F. Kennan, twórca doktryny powstrzymywania, przestrzegał w swoich późniejszych esejach, że upokorzenie Rosji tworzy warunki dla odrodzenia nacjonalizmu w najbardziej agresywnej postaci, a wielkie mocarstwo zepchnięte do roli przestaje grać według zasad. Przewidywał zresztą, że

rozszerzenie NATO na Wschód Rosja odczyta jako egzystencjalne zagrożenie – i nie mylił się co do reakcji, nawet jeśli nie miał racji w kwestii wniosków.

Potem przyszedł chaos jelsynowski i obaj – Gerhard Schröder oraz George W. Bush – odkryli w Putinie człowieka, który może przywrócić Rosji porządek. Bush zajrzał mu w oczy i zobaczył duszę. Schröder po odejściu z urzędu zasiadł w radach nadzorczych spółek powiązanych z Gazpromem. Obaj reklamowali Putina jako lidera może nie w pełni demokratycznego, ale zdolnego do zaprowadzenia ładu.

Balkany na skalę kontynentu

Dziś w obliczu postępów Ukrainy Zachód znowu sięga po opowieść o Rosji, która jest po prostu zbyt wielka, by mogła upaść. To, że Federacja Rosyjska jest coraz bardziej zróżnicowanym etnicznie tworem, że Tatarzy, Baszkrowie, Buriaci i dziesiątki innych narodów coraz głośniejszymi głosami artykułują swoje tożsamości, a ich odsetek wśród poległych żołnierzy jest rażąco nieproporcjonalny, wydaje się zachodnim elitom myślą dość odległą. Boją się rosyjskich „Bałkanów”. Rozpad Jugosławii kosztował przecież setki tysięcy ofiar, a Rosja jest

od niej wielokrotnie większa i ma broń jądrową.

Stąd biorą się wypowiedzane półgłosem argumenty, że upadek Putina niekoniecznie byłby korzystny – bo jego następcy mogliby być bardziej nacjonalistyczni i równie mało skłonni do dialogu.

Polskie dylematy

Sytuacja polskiej dyplomacji jest szczególnie trudna. Musimy szukać równowagi pomiędzy polityką pamięci, naszymi geopolitycznymi interesami a zachodnim naciskiem na zakończenie wojny. Zagrożenie ze strony Rosji oczywiście nas dotyczy. Nie ma jednak twardych dowodów, że grozi nam ono dziś bardziej niż miesiąc temu. Rosja jest wykrwawiana przez wojnę demograficznie i ekonomicznie, a narracja o bezpośrednim ataku na Polskę pojawia się akurat wtedy, gdy Zachód potrzebuje polskiej zgody na kompromis kosztem Ukrainy.

W naszym interesie nie jest jednak przedwczesny pokój. Z polskiego punktu widzenia konflikt powinien zakończyć się pokojem, ale dopiero wtedy, gdy Ukraina odzyska większość okupowanych terytoriów, a dla Rosji stanie się na tyle kosztowny, że podważy putinokrację od środka. Spór o Wołyń tej kalkulacji nie zmienia – jest ważny moralnie, ale naszym głównym zagrożeniem pozostaje Rosja.

Koniec z polisą na dyktatora

Europa Zachodnia tymczasem od dekad wykupuje polisę ubezpieczeniową od kolejnych rosyjskich przywódców: płaci premię w postaci ustępstw geopolitycznych, w zamian dostając obietnicę, że wielkie państwo z bronią jądrową nie rozpadnie się w sposób niekontrolowany. Polisa była testowana przy Gorbaczowie, Jelcynie i Putinie. Za każdym razem kończyła się tak samo – chwilową stabilizacją, a potem głębszym kryzysem.

Może zamiast pytać: „Kto zastąpi Putina i czy będzie gorszy?”, warto zapytać: „Dlaczego zachodnie demokracje mają przez kolejne dekady dźwigać ciężar imperialnych ambicji Moskwy?”. Trwały pokój w Europie nie jest możliwy z Rosją imperialną – tylko z Rosją po rzeczywistej transformacji. Alternatywa to kolejny rozejm, następny dyktator i stracona dekada udawania, że tym razem będzie inaczej.



SUKCES \ Dwa filmy Warszawskiej Szkoły Filmowej znalazły się w gronie finalistów 53. edycji Student Academy Awards, nazywanych studenckimi Oscarami. To wielki sukces polskiego kina studenckiego. Filmy „Kanaan” Dominika Mireckiego i „Kamathipura Express” Leona Korzyńskiego wybrano spośród 2972 zgłoszeń z całego świata. Laureatów poznamy we wrześniu podczas festiwalu TIFF w Toronto.

MEDIA \ Wakacyjny numer „Nowego Państwa” o zagrożeniach na wschodzie

Białoruś pod rosyjskim dyktatem

Czy Alaksandr Łukaszenka prowadzi jeszcze własną politykę, czy jego państwo stało się już narzędziem Kremla? Wakacyjny numer „Nowego Państwa” poświęcony jest sytuacji za naszą wschodnią granicą i zagrożeniom, które niesie ona dla Europy. Autorzy pokazują, jak ich zdaniem Białoruś została podporządkowana rosyjskim interesom i dlaczego próby przedstawiania reżimu w Mińsku jako partnera do dialogu mogą się okazać niebezpieczną iluzją.

Anna Krajewska

Numer otwiera wstępniak redaktor naczelnej Katarzyny Gójskiej „Polski żołnierz przeszkadza w brataniu się z Mińskiem”. Publicystka wraca do sprawy śmierci sierż. Mateusza Sitka i zwraca uwagę na pojawiające się próby ocieplania wizerunku reżimu Alaksandra Łukaszenki. W ramach tematu numeru znalazł się także poruszający reportaż Katarzyny Gójskiej o trzech

dziewczynkach z Podkamienia, które przeżyły rzeź wołyńską. To opowieść o pamięci, traumie i świadectwie przekazywanym kolejnym pokoleniom.

Temat numeru rozwija obszerny wywiad Jakuba Maciejewskiego z Pawłem Łatuszką – byłym ministrem kultury Białorusi, ambasadorem i jednym z liderów białoruskiej opozycji. Rozmówca przekazuje, że Łukaszen-



ka utracił polityczną podmiotowość, a jego państwo stało się narzędziem realizacji rosyjskiego projektu imperialnego. O mechanizmach podporządkowywania Mińska Kremlowi pisze także Piotr Grochmalowski w analizie „Białoruś rosyjską kolonią”. Pokazuje polityczne, militarne i gospodarcze uzależnienie naszego wschodniego sąsiada. Razem teksty składają się na wielowątkową analizę jednego z najważniejszych wyzwań dla bezpieczeństwa Polski i całego regionu.

Polecamy też artykuły w dziale kultura. Łukasz Czarnecki w „Poczcie potworów letnich” przypomina najbardziej fascynują-

cych bohaterów literatury i kina grozy, pokazując, jak zmieniały się wyobrażenia o potworach i strachu. Krzysztof Karnkowski analizuje kolejną odsłonę popularnego cyklu kryminalnego w tekście „Drugi kolor zła”, a Stefan Czerniecki opowiada o fenomenie piosenki turystycznej i legendzie „Majstra Biedy”. W numerze znalazły się także recenzja Marka Kalinowskiego poświęcona albumowi „Clavecin XX” i tekst Marcina Wolskiego komentujący polityczne zaangażowanie części środowiska aktorskiego. Warto sięgnąć również po recenzję Krzysztofa Wołodźki najnowszej książki prof. Wojciecha Roszkowskiego „Siła i wolność”, poświęconej 250-letniej historii Stanów Zjednoczonych i ich miejscu w dziejach Zachodu.

Miesięcznik „Nowe Państwo” dostępny jest wyłącznie w prenumeracie na stronie www.prenumerata.swsmedia.pl.

Filmowe lato od Bałtyku do Tatr

KINO \ Kto odbierze w tym roku Diamentowy Klaps Filmowy? Odpowiedź poznamy 15 lipca podczas gali na sopockim molo. Będzie to jednak tylko jedno z najważniejszych wydarzeń 19. edycji festiwalu Lotto Kino Letnie Sopot–Zakopane, który przez całe wakacje zaprasza na bezpłatne seanse w czterech lokalizacjach: Sopocie, Zakopanem, Warszawie i Giżycku.

Uroczysta gala rozpocznie się w środę o godz. 21.30. Diamentowy Klaps Filmowy przyznawany jest od 2011 r. naprzemiennie aktorom i aktorkom, których role i osobowość na trwałe zapisały się w historii polskiego kina. Wśród dotychczasowych laureatów znaleźli się m.in.: Izabela Kuna, Piotr Adamczyk, Tomasz Kot, Magdalen Boczarska, Anna Przybylska. Statuetkę wręczy ubiegłoroczny zwycięzca, Adam Woronowicz. Po gali widzowie obejrzą film „Po prostu przyjaźń” w reżyserii Filipa Zylbera.

Sam festiwal trwa przez całe wakacje. W lipcu i sierpniu odbędzie się ponad 150 bezpłatnych projekcji pod gołym niebem. Seanse organizowane są codziennie na sopockim molo (w lipcu o godz. 22,

w sierpniu o godz. 21.30) i zakopiańskich Krupówkach (w lipcu o godz. 21, w sierpniu o godz. 20.30) ponadto w środy i czwartki w formule kina samochodowego (częstotliwość 94,9 MHz) i na wygodnych leżakach w warszawskim kinie samochodowym na Torze Wyścigów Konnych Służewiec (w lipcu o godz. 21.30, w sierpniu o godz. 20.30). Z kolei w Giżycku w poniedziałki i we wtorki działa jedyne w Europie... kino jachtowe! Filmy można tam oglądać zarówno z pokładów zacumowanych łodzi, jak i z leżaków ustawionych nad brzegiem jeziora Niegocin (w lipcu o godz. 21, w sierpniu o godz. 20.30).

Program podzielono na tematyczne dni. Poniedziałki należą do kina rodzinnego, wtorki to superhity, środy

poświęcone są polskim produkcjom, czwartki klasyce, piątki produkcjom oscarowym, a weekendy filmom akcji i opowieściom o sporcie. W repertuarze znalazły się zarówno kultowe tytuły, takie jak „Casablanca” czy „Notting Hill”, jak i nowsze produkcje, m.in.: „Wielki Marty”, „Elvis”, „Tenet” czy „Mission: Impossible – Rogue Nation”.

Lotto Kino Letnie od lat należy do największych wakacyjnych festiwali filmowych w Polsce, oferując plenerowe seanse w atmosferze letniego wypoczynku. Wstęp na wszystkie projekcje jest bezpłatny, a na galę wręczenia Diamentowego Klapsa Filmowego obowiązuje jedynie bilet wstępu na sopockie molo.

(AnKraj, mat.pras.)

Spotkanie z Adamem Borowskim

NIE PRZEGAP! \ Dziś w Warszawie odbędzie się spotkanie autorskie z Adamem Borowskim, połączone z promocją jego najnowszej książki „Byle nie Tusk. Studium zaprzaństwa”.

Najnowsza publikacja legendarnego działacza opozycji antykomunistycznej, więźnia politycznego PRL i uczestnika ruchu Solidarności jest próbą spojrzenia na współczesną polską politykę z perspektywy człowieka, który przez lata angażował się w walkę o wolną Polskę.



Adam Borowski, obecnie kandydat na rzecznika praw obywatelskich, analizuje działalność Donalda Tuska i środowisk związanych z Platformą Obywatelską, stawiając pytania o kondycję państwa, jakość demokracji i kierunek zmian zachodzących w kraju. Autor odwołuje się zarówno do własnych doświadczeń, jak i wydarzeń z najnowszej historii Polski, przedstawiając ich autorską interpretację oraz zachęcając czytelników do dyskusji o przyszłości Polski.

Spotkanie rozpocznie się dziś o godz. 16 w sklepie „Gazety Polskiej” i TV Republika przy ul. Solidarności 129/131 w Warszawie. Na miejscu będzie można kupić książkę, porozmawiać z autorem oraz otrzymać autograf i dedykację. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

(AnKraj, mat.pras.)



„GABINET SAKIEWICZA” \ Redaktor Tomasz Sakiewicz zaprasza na rozmowy z gośćmi ze świata polityki i życia publicznego. W programie komentarze do najważniejszych wydarzeń w kraju oraz analiza tematów, które budzą największe emocje opinii publicznej.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:20 Janosik (10) - serial
09:15 Ranczo (80) - serial
10:10 Komisarz Alex - serial
11:05 Ojciec Mateusz - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:55 BBC w Jedyńce
14:05 Złoty chłopak - serial
15:00 Serwis Info
15:10 Pogoda Info
15:25 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:00 Dziedzictwo (977) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
18:05 Reporterzy - mag.
18:25 Akcyjowa 38 (910) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Prokurator (10) - serial
21:25 Wielki test cyfrowej formy - widowisko
22:55 Wszystkie role Stanisława Barei - film dok., Polska 2021
00:00 Poradnik pozytywnego myślenia - komediodramat, USA 2012
02:10 Kolty siedmiu wspaniałych - western, USA 1969

TVP 2

06:25 Rodzina (nie od) święta
06:55 Barwy szczęścia (3352) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:25 Okrasa łamie przepisy
12:00 Wyższa Szkoła Jazdy
12:35 Kolo fortuny - telet.
13:15 Panna młoda (142) - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (874) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (431) - serial
16:00 Kolo fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (143) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3352) - serial
20:05 Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej
20:35 Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej
20:55 Postaw na milion - teleturniej
21:50 Na sygnale (867) - serial
22:20 Na sygnale (868) - serial
22:55 U Pana Boga za piecem - komedia, Polska 1998
00:45 Karol, władca Hiszpanii (6) - serial
01:35 Nasz dom w górach (13) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (330) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (331) - serial
09:30 Trudne sprawy (1259) - serial
10:30 Trudne sprawy (1260) - serial
11:35 Gliniarze (876) - serial
12:35 Gliniarze (877) - serial
13:40 Dlaczego ja? (1506) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1507) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:25 Interwencja
16:40 Gliniarze (1073) - serial
17:40 Gliniarze (1074) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:30 Sport, pogoda
19:55 Megahit: Szybcy i wściekły 7 - film sensacyjny, Zjednoczone Emiraty Arabskie/Kanada/Japonia/Chiny/USA 2015
22:50 Barry Seal: Król przemytu - film biograficzny, Kolumbia/Kanada/Japonia/USA 2017, wyk. Tom Cruise, Domhnall Gleeson
01:25 Kapitan Phillips - dramat biograficzny, USA 2013

REPUBLIKA

05:50 Agro Info
05:55 Republika wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne
18:00 Gabinet Sakiewiczza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:00 Biznes Polska
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+

PULS

06:00 Policjanci z Miami (7) - serial
07:00 Policjanci z Miami (8) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (11) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial
10:00 Maria z przedmieścia (57) - serial
11:00 Maria z przedmieścia (58) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (115) - serial
13:00 Wspaniałe stulecie (49) - serial
14:00 Kurierzy (34) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (540) - serial
16:00 Lombard. Życie pod zastaw (541) - serial
17:00 Kurierzy (35) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (972) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (973) - serial
20:00 Po własnych śladach - film kryminalny, USA 2018, wyk. Sylvester Stallone, Matthew Modine
22:00 Pocałunek smoka - dramat sensacyjny, Francja/USA 2001
23:55 Krwawy biznes - film sensacyjny, Kanada 2015
02:05 Dzielnica strachu (404) - serial
03:00 Lombard. Życie pod zastaw (968) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 IV rozbiór Polski
09:20 Mateczniki Polskości
09:30 Baśniowy teatr lalek
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokoń.
11:20 Stan bezp. państwa
11:30 Warto być ojcem
11:45 Muzyczne chwile
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Droga Ojca Łukasza
13:00 Wszystkim i wszędzie
13:30 Msza święta
14:30 Wyspa normalności
14:55 W imię prawdy. Tajny Instytut Katyński
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Porady medyczne bonifratrów
17:00 Świadkowie
17:30 Moja parafia
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Poznajemy Polskę
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Z wędką nad wodę
22:25 Tylko prawda was wyzwoli. Ks. Jerzy Popiełuszko
23:30 Splew zawierzenia
00:00 Słowo życia



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Prenumerata Elektroniczna za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo
– teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



NOSKOVÁ LEPSZA W CZESKIM FINALE

WIMBLEDON \ Czeska tenisistka Linda Nosková wygrała wielkoszlemowy Wimbledon. W finale londyńskiej imprezy pokonała rodaczkę Karolinę Muchovą 6:2, 5:7, 6:3. To pierwszy wielkoszlemowy triumf w singlu 21-letniej Noskovej. Osiem lat starsza Muchová doznała drugiej finałowej porażki w imprezie tej rangi (pierwsza była w 2023 r.).

MUNDIAL 2026 \ Czwórka byłych mistrzów świata zmierzy się w półfinałach
– Francja zagra z Hiszpanią, a Anglia z Argentyną

Narzekania Niemca

Jude Bellingham i Erling Haaland to przyjaciele z czasów wspólnych występów w Borussia Dortmund. Ćwierćfinał mistrzostw świata mógł wygrać tylko jeden z nich. Bohaterem został Anglik, którego gole dały wygraną z Norwegami 2:1. Haaland po raz pierwszy od jesieni 2024 r. zakończył mecz reprezentacyjny bez gola. O finał Anglicy zagrają w środę z Argentyną (godz. 21), która pokonała 3:1 Szwajcarię. W obu tych ćwierćfinałach o wygranej decydowała dogrywka. Bez dodatkowych minut mecze 1/4 kończyli Francuzi i Hiszpanie, którzy o finał będą walczyć we wtorek (godz. 21).

Artur Szczepanik

Wiadomo, że nie będziemy mieć nowego mistrza świata, bo cała czwórka półfinalistów ma już na koncie tytuły mistrzowskie. Argentyna trzy, Francja dwa, a Hiszpania i Anglia po jednym. Z piłkarzy walczących o koronę króla strzelców najlepiej w ćwierćfinałach spisał się Kylian Mbappé, który w wygranym 2:0 meczu z Marokiem strzelił ósmego gola w turnieju. W drugim ćwierćfinale Hiszpania pokonała 2:1 Belgię. Zwycięskiego gola strzelił w końcowych minutach rezerwowy Mikel Merino. To najsłynniejszy wychowanek selekcjonera reprezentacji Polski Jana Urbana z czasów jego pracy w Osasunie Pampeluna.

Gola dla Belgii w 41. min strzelił głową Charles De Ketelaere i po raz pierwszy na tych mistrzostwach bramkarz Hiszpanii Unai Simón musiał wyciągać piłkę z siatki. Po bił jednak mundialowy rekord wszech czasów bez straty gola, który teraz wynosi 649 min, bo jego seria zaczęła się jeszcze na mistrzostwach w Katarze.

Osiem goli, tak jak Mbappé, ma na koncie Leo Messi. W meczu ze Szwajcarami bramki nie zdobył, ale trzy razy wyręczył go w tym koledzy. Argentyńczyk nadal pozostaje rekordzistą wszech czasów pod względem łącznej liczby goli na mundialu – ma ich 21, o jednego więcej niż Mbappé. Messi rozegrał też najwięcej meczów (32) i wyśrubował rekord asyst do 10, po tym jak jego podanie wykorzystał w 10. min Alexis McAllister.

Najciekawszy ćwierćfinał rozgrywano w Miami. Godzina jego rozpoczęcia – 17., spowodowała jednak, że Anglicy i Norwegowie musieli grać w ekstremalnym upale. Bohaterem spotkania był Jude Bellingham, który strzelił dwa gole. To drugie trafienie na początku dogrywki dało Anglii wygraną 2:1.

Kontrowersji i emocji w tym meczu nie brakowało. VAR anulował bramkę Norwegom po popchnięciu rywala przez Haalanda. Pierwszy gol dla Anglii padł z kolei po zatrzymaniu piłki w powietrzu przez kabel od kamery. Sędzia zamiast podyktować rzut sędziowski, puścił akcję.

Trener Thomas Tuchel nie ukrywał radości z awansu do półfinału, ale nie był zadowolony z występu Anglików.



Jude Bellingham zapewnił Anglikom czwarty w historii awans do półfinału mistrzostw świata
| fot. IMAGO/imago sport/Forum

– Wynik jest fantastyczny. Awansowaliśmy do najlepszej czwórki turnieju, ale nie jestem zadowolony z występu zespołu. Bardzo utrudnialiśmy sobie życie naszą grą. Byliśmy niechlujni, zbyt ostrożni, popełnialiśmy dużo błędów technicznych. Mielśmy dziś szczęście. Musimy się poprawić, ale teraz czas na świętowanie i delektowanie się tą chwilą – dodał.

Na krytykę selekcjonera odpowiedział Bellingham, który zrównał się golami ze swoim kapitanem Harrym Kane’em – obaj mają po sześć trafień w tym turnieju.

– Moje myśli i wyrazy uznania kieruję do tych, którzy tam byli i po raz kolejny dali z siebie wszystko. Może nasz trener nie wie, jak to jest grać w takich warunkach przeciwko Erlingowi Haalandowi, Martinowi Ødegaardowi, Alexandrowi Sørlothowi. To nie jest łatwy rywal. Nie wygra się każdego meczu, wybijając piłkę i wykonując tysiąc podań. Czasami trzeba wygrać nieczysto i dziś znów to zrobiliśmy – powiedział piłkarz Realu Madryt.

Zapytany, czy zgadza się z oceną Tuchela, że Anglia miała szczęście, Bellingham odpowiedział: – Bez komentarza.

KRZYŻÓWKA

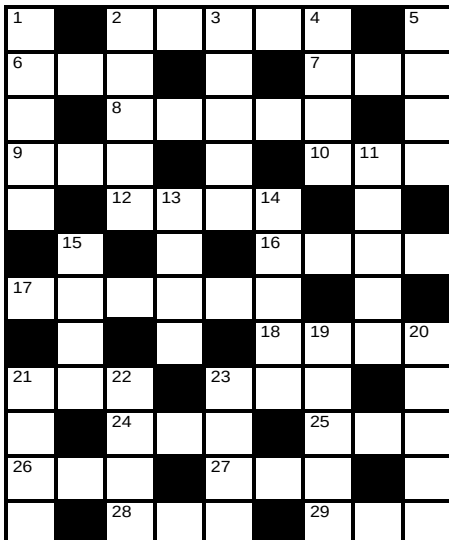
POZIOMO

- 2) np. lodowcowa
- 6) niski głos żeński
- 7) orli lub zadarty
- 8) Spokojny z Rowem Mariańskim
- 9) strzelony do bramki
- 10) kolorowa papuga
- 12) aromatyczny trunek
- 16) azjatycka równina
- 17) szkocka wódka
- 18) z masztami na dnie
- 21) australijski struś
- 23) wąż z „Księgi Dżungli”
- 24) Grande, rzeka
- 25) spód morza
- 26) naturalne, zdrowe
- 27) matka Zeusa
- 28) lodowa tratwa
- 29) uderzenie, cios

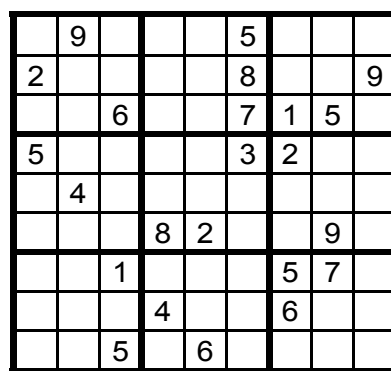
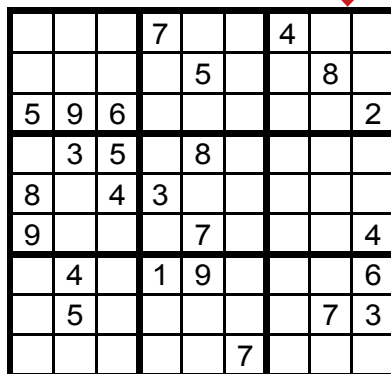
PIONOWO

- 1) syberyjski las
- 2) szal z futra
- 3) „Traviata” Verdiego
- 4) imię Dymnej
- 5) wietrzna choroba
- 11) polna kapusta
- 13) krople na trawie

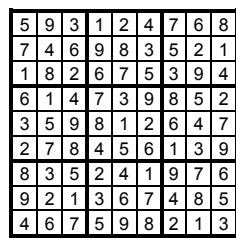
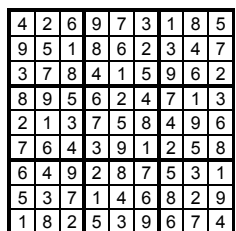
- 14) przewisko, pseudonim
- 15) jeden z synów Noego
- 19) broń drogowki
- 20) osłona lampy
- 21) syn Nyks i Ereba
- 22) wdzięk, czar
- 23) skóra drzewa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska**
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregnit Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.